

Wiadomości KSN **Solidarność**

Biuletyn Informacyjny Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
Nr 3-4(228-229) marzec-kwiecień 2015 r.



„Niewierny Tomasz” Giovanni Serodine

RADOSNYCH ŚWIĄT WIELKIEJNOCY

ŻYCZĄ:

RADA KSN, PRZEWODNICZĄCY KSN
I REDAKCJA „WIADOMOŚCI KSN”

SPIS TREŚCI

Na „saksy” będziemy mogli jeździć bliżej !!!

Działania KSN NSZZ „Solidarność”:

- Dokumenty przyjęte przez Radę KSN.
- Spotkanie z dr Andrzejem Dudą kandydatem na Prezydenta RP – M. Sapor.

Opinie i uwagi KSN.

Z prac Komisji Interwencji i Legislacji KSN:

- ZFŚS – K. Andrzejewska, B. Zięba.

O pracach RGNiSW:

- Sprawozdanie z XI posiedzenia RGNiSW – A. Bartczak.
- Opinia do projektu zmian w ocenie parametrycznej i kategoryzacji jednostek naukowych opracowanego przez KEJN – prof. J. Woźnicki.

- Sprawozdanie z XII posiedzenia RGNiSW – M. Kisilowski.

- Uwagi do Sprawozdania z XII posiedzenia RGNiSW – W. Pillich.

Debata o zmianach w zasadach oceny jednostek naukowych.
Kongres „Kryzys nauki – kryzys uczelni – kryzys pracy” – W. Pillich.

Odpowiedzialność w kształceniu i nauce – B. Dołęga.

O ubezpieczeniach na życie.

Przedruk z „Przeglądu Oświatowego”: Silne fundamenty
Solidarności to silna oświata i nauka – P. Janowski.

Mija 5 lat....

Apel AKO i odpowiedź pani Minister NiSW.

Na „saksy” będziemy mogli jeździć bliżej !!!

Grudzień ubiegłego roku oraz pierwsze miesiące obecnego roku to protesty górników. Zaczęło się od protestów pracowników Kompanii Węglowej. Do demonstracji i przepychanek z policją dochodziło w wielu miejscach zagłębia węglowego. Na szczęście podjęto rozmowy i udało się wynegocjować porozumienie. Zaraz po tym zaprotestowali pracownicy Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Po kolejnych dramatycznych wydarzeniach wokół siedziby spółki doszło do kolejnego porozumienia. Nie można mieć złudzeń. To było doraźne załatwienie problemów. Polska energetyka stoi na węglu i tak będzie w najbliższych latach. Władze państwa w porozumieniu ze związkami zawodowymi muszą wypracować stabilne rozwiązania, godzące potrzeby energetyczne kraju z klarowną polityką wobec górnictwa i całego regionu.



Widok na „zielone miasteczko”

Fot. J.S.

znacznie szersze. (Z namiotami „zielonego miasteczka” rolnicy ustawili się w Alejach Ujazdowskich, przy ogrodzeniu Parku Łazienkowskiego, naprzeciwko Urzędu Rady Ministrów. Na stronie 3-4 zamieszczamy zdjęcia z „zielonego miasteczka”, w tym zdjęciu plakatów o różnej uczuciowej tonacji.)

W maju przyszłego roku nastąpi uwolnienie obrotu ziemią dla obcokrajowców z UE. Przypomniano słowa Marka Twaina: „kupujcie ziemię, już jej nie produkują”. Uwzględniając ogromne różnice w poziomie zamożności, można mieć pewność, że obywatele polscy to żadna konkurencja dla obywateli z Holandii, Niemiec i wielu innych krajów UE. Na „saksy” będziemy mogli jeździć bliżej: w pomorskie lub kujawsko-pomorskie. Będzie wygodniej. Będziemy mieli kolejny polski sukces. Rolnicy oczekują od władz państwa opamiętania. I tak już obecnie przy bezradności aparatu państwowego, dzięki różnym kombinacjom, jest wiele przypadków przejmowania ziemi przez obcokrajowców. Teraz, za pięć dwunasta – skoro wcześniej zabrakło wyobraźni – rząd i parlament powinny szybko zapobiec tej sytuacji. To jest sprawa rolników, ale to jest także nasza wspólna sprawa.

Trzeba bronić lasów państwowych. W ubiegłych latach obserwowaliśmy różne próby ich uszczuplenia. Nie można zgodzić się, by doraźne problemy rozwiązywano kosztem lasów. Instytucja lasów państwowych działa dobrze. Drzew i drewna nie ubywa lecz przybywa. Ponieważ Europa z determinacją walczy o czystość atmosfery ziemskiej, to trzeba przypomnieć, że lasy pochłaniają CO₂. Powinniśmy zwiększać zalesienie, a Unia Europejska powinna za to wynagradzać. Lasy to nasze wielkie wspólne dobro.

Janusz Sobieszkański

„Zielone miasteczko”

Marzec 2015 roku.

Protest rolników przed Kancelarią Rady Ministrów



Namioty „zielonego miasteczka” Fot. J.S.



Plakaty przy „zielonym miasteczku” (1)



Plakaty przy „zielonym miasteczku” (2)z



Plakaty przy „zielonym miasteczku” (3)



Plakaty przy „zielonym miasteczku” (4)

DZIAŁANIA KRAJOWEJ SEKCJI NAUKI NSZZ „Solidarność”

Komunikat z posiedzenia

Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Warszawa, biuro SNIo, ul Twarda 44/15; Rozpoczęcie – 28.02.2015, godz.10:30

Porządek obrad:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Komunikaty.
4. Sprawy finansowe KSN.
5. Obecny stan i plany działań Komisji Rady – prezentują przew. Komisji.
6. Sprawy różne.
7. Wolne wnioski, zakończenie obrad.

Posiedzenie Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Warszawa, Politechnika Warszawska, Plac Politechniki, p.160

(lokal Komisji Zakładowej PW); Rozpoczęcie – 07.03.2015 r. godz. 11:00

Porządek obrad:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Komunikaty.
4. Sprawy finansowe KSN.
5. Sprawa nowelizacji ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym (P.s.w.) i ustawy o podatku dochodowym – opłacanie wybitnym studentom studiów za granicą.
6. Obecny stan i plany działań Komisji Rady – prezentuje przewodnicząca Komisji.
7. Sprawy różne.
8. Wolne wnioski, zakończenie obrad.

Szanowne Koleżanki i Koledzy!

Podczas ostatniej Rady podjęliśmy kilka ważnych decyzji. Oprócz powiązanych z finansami, jak chociażby z przyjęciem sprawozdania z wykonania budżetu za 2014 roku, wstępnego preliminarza wydatków na rok 2015 itp., decyzje te dotyczą bieżących, ważnych dla środowiska spraw.

Podczas dyskusji określiliśmy podstawowe niezbędne do przedstawienia uwag o prezydenckiej inicjatywie legislacyjnej powiązanej hasłem „innovacyjna gospodarka”. Uwagi przez nas opracowane, o dziwo, głównie dotyczą zmian w obszarze nauki i szkolnictwa wyższego! Nasze uwagi oraz ostateczną opinię Komisji Krajowej przekazaliśmy Państwu w zeszłym tygodniu.

W stronę Ministerstwa (ale nie tylko) skierowano stanowisko oraz apel:

1. Zgodnie z zapowiedziami w *exposé* Pani Premier, Ministerstwo przygotowało projekt zmian ustaw, w tym ustawy P.s.w., umożliwiający finansowanie studiów poza granicami kraju (stanowisko w załączeniu).
2. Również do Ministerstwa przesłaliśmy nasz apel powiązany z 10 rocznicą przyjęcia Europejskiej Karty Naukowca (apel w załączeniu).

Podczas zebrania Rady przyjęliśmy też stanowisko dotyczące działań naszych przedstawicieli w zgromadzeniach międzynarodowych, mając w tym przypadku na uwadze tzw. Komitet Równości ETUCE (stanowisko w załączeniu).

Niezwykle ważnym, szczególnie dla jednostek PAN zrzeszonych w KSN, jest sprawa powiązana z działaniami Regionalnej Komisji Wyborczej Regionu Mazowsze. Otóż RKW skierowała do OZ PAN, które są zrzeszone w KSN pisma, w których powołując się na uchwałę KK 17/08 „wnosi o uporządkowanie przynależności do sekcji”. Nie możemy zgodzić się na tak daleko posuniętą nadinterpretację prawa związkowego, stąd stanowisko, które również załączam.

Pozdrawiam serdecznie

Bogusław Dołęga

**Stanowisko KSN NSZZ „Solidarność”
w sprawie finansowania studiów w zagranicznych uczelniach
ze środków publicznych.**

Warszawa, 7.03.2015 r.

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” z niepokojem przyjmuje rządowe informacje o programie sfinansowania studiów zagranicznych polskim studentom. Jest to naszym zdaniem niecelowe z wielu powodów.

Wątpliwe są korzyści deklarowane przez twórców projektu, a inicjatywa ta wskazuje na negatywną ocenę – przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego – jakości studiów magisterskich prowadzonych w polskich uczelniach. Naszym zdaniem poziom ten w zakresie studiów magisterskich, nie odbiega od standardów w czołowych uczelniach świata, a w wielu dyscyplinach stanowi czołówkę poziomu światowego.

Z przykrością powtarzamy za wypowiadającymi się w tej sprawie studentami, iż inicjatywa rządowa sprowadzi się do sponsorowania emigracji – większość stypendystów nie wróci już do Polski. Uważamy, że potrzebne są działania dokładnie odwrotne, uświadamiające obowiązki patriotyczne wśród elit młodzieżowych.

KSN NSZZ „Solidarność” uważa, że zamiast omawianej inicjatywy celowe byłoby fundowanie paroletnich stypendiów post-doktorskich w najlepszych uczelniach światowych. Z doświadczeń paru ostatnich dekad wynika, że doktorzy zatrudnieni w polskich uczelniach, przebywający na stażach zagranicznych, w większości powracają do Polski, gdyż są już z krajową nauką związani! Stypendia zagraniczne powinny być inwestycją w rozwój krajowej bazy naukowej, a nie nagrodą dla najzdolniejszych studentów.

Jeżeli nie chcemy inwestować w młodych doktorów, to również korzystniejszym sposobem wykorzystania niemal 400 mln złotych, które rząd chce przeznaczyć na wymieniony program, byłoby dofinansowanie działalności nowych narodowych centrów badawczych, które powstały w ostatnich latach, a które w chwili obecnej są pozbawione finansowania. Są to nowoczesne ośrodki, pozwalające na prowadzenie atrakcyjnych badań w naukach przyrodniczych i technicznych, co z pewnością przyciągnęłoby do Polski doktorantów i młodych pracowników nauki pochodzących z krajów pozbawionych takiej nowoczesnej infrastruktury badawczej.

Reasumując, KSN NSZZ „Solidarność” zdecydowanie protestuje przeciwko rządowym planom sfinansowania studiów zagranicznych polskim studentom.

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność” Bogusław Dołęga

Apel

Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

w sprawie wdrożenia Europejskiej Karty Naukowca oraz
Kodeksu postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych

Warszawa, 7.03.2015 r.

W dziesiątą rocznicę Europejskiej Karty Naukowca oraz Kodeksu postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych, uroczystie obchodzoną na konferencji w Komisji Europejskiej, Rada Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”, zwraca się z apelem do Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego o ich pełne wdrożenie do krajowego prawa.

KSN uważa, że upłynęło już dostatecznie dużo czasu na zapoznanie się z postanowieniami wymienionych dokumentów oraz przygotowanie odpowiednich zmian legislacyjnych, niewątpliwie korzystnych dla efektywności i jakości pracy dydaktycznej oraz naukowej a także stosunków społecznych w uczelniach oraz jednostkach naukowych.

Równocześnie apelujemy do środowiska akademickiego i naukowego, aby wsparło Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz kierownictwo swoich jednostek, we wdrażaniu Europejskiej Karty Naukowca oraz Kodeksu postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych, tak w sektorze publicznym jak i prywatnym.

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność” – Bogusław Dołęga

Stanowisko
Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
z dnia 7 marca 2015 r.

Rada Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” z najwyższym zdumieniem i zaniepokojeniem przyjmuje sugestię Regionalnej Komisji Wyborczej Regionu Mazowsze jakoby przynależność Komisji Zakładowych, reprezentujących członków Związku zatrudnionych w strukturach Polskiej Akademii Nauk, do Krajowej Sekcji Nauki była niewłaściwa i że właściwą dla nich branżowo jest Krajowa Sekcja PAN.

Słownikowe definicje branży:

- gałąź produkcji lub handlu obejmująca towary lub usługi jednego rodzaju,

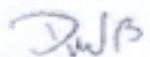
- dział handlu lub wytwórczości obejmujący towary lub usługi jednego rodzaju,

w żaden sposób nie są sprzeczne z sytuacją, w której pracownicy branży „Nauka” dobrowolnie zrzeszają się w Krajowej Sekcji Nauki (KSN), która z kolei jest częścią branżowego Sekretariatu Nauki i Oświaty o zasięgu krajowym. Zachowanie to wypełnia jednocześnie wszelkie wymogi formalne przedstawione w przywołanej uchwale Komisji Krajowej 17/08. Nie od rzeczy jest przy tym wskazać, że zarówno jednostki organizacyjne Polskiej Akademii Nauk, jak i wszystkie inne zrzeszone w KSN, są podmiotami rozmaitych aktów prawnych wydawanych przez to samo Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wzwyższego.

Nasze zaniepokojenie budzą nietrudne do przewidzenia szkodliwe skutki ewentualnego wyrejestrowania Komisji Zakładowych pochodzących z PAN ze składu KSN. Jeśli tak, to pod znakiem zapytania znajdzie się za chwilę także właściwość przynależności do KSN organizacji zakładowych wywodzących się z jednostek badawczych, działających poza uczelniami. Może to prowadzić tylko w jednym kierunku, mianowicie do kompletnej dezorganizacji branży naukowej, a przynajmniej jej rozdrobnienia i w konsekwencji zupełnej marginalizacji. Komu to służy? Na pewno nie jest to w interesie pracowników naukowych, ani ruchu związkowego, ani państwa polskiego, które – i słusznie – planuje przyszłość kraju i jego obywateli w oparciu o naukę właśnie.

Stanowisko Krajowej Sekcji Nauki od dnia jej powstania pozostaje niezmiennie: nauka jest jedna, niezależnie od miejsca jej uprawiania.

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność”



Bogusław Dołęga

W poprzednim numerze „Wiadomości KSN” poinformowaliśmy o najważniejszych ustaleniach Rady KSN podjętych na pierwszym posiedzeniu nowej Rady, które odbyło się bezpośrednio po zakończeniu NWZD w dniu 31 stycznia br. Obecnie dysponujemy szczegółowym sprawozdaniem z tego posiedzenia. *Red.*

Protokół z posiedzenia Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

31 stycznia 2015 r. w Warszawie

Obecnych na posiedzeniu 36 członków Rady, 5 członków Komisji Rewizyjnej KSN.

Rozpoczynając obrady Przewodniczący Rady pogratulował wyborcu wszystkim członkom Rady i poinformował, że zgodnie z obowiązującymi przepisami pierwsze posiedzenie wybranej Rady powinno odbyć się w ciągu 14 dni od wyboru nowej Rady i na zebraniu tym powinni zostać wybrani zastępcy przewodniczącego, skarbnik i sekretarz. Obecne zebranie spełni te warunki. Następnie zaproponował następujący porządek obrad:

Porządek obrad:

1. Przyjęcie uchwały w sprawie określenia liczby członków Prezydium.
2. Sprawa powołania funkcyjnych członków Prezydium Rady: zastępców przewodniczącego, skarbnika i sekretarza.
3. Sprawa powołania stałych Komisji Rady i wyboru Przewodniczących Komisji.
4. Sprawa powołania pozostałych członków Prezydium Rady.

5. Sprawy bieżące.
6. Wolne wnioski.

Porządek obrad przyjęto jednomyślnie.

Powołano komisję skrutacyjną w składzie: Małgorzata Przegalińska-Gorączkowska - przewodnicząca, Józef Kaczor, Marek Ścibisz.

Ad 1. Przewodniczący stwierdził, że przyjęty w lipcu 2014 r. model Prezydium sprawdził się w działaniu i zaproponował, aby powołać Prezydium Rady w liczbie 15 osób: przewodniczący i 14 członków. Przy braku dyskusji Przewodniczący poddał pod głosowanie następujący tekst uchwały:

*Uchwała Rady KSN NSZZ „Solidarność” w sprawie liczby członków Prezydium Rady KSN;
Warszawa, 31 stycznia 2015 r.; Rada Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” działając
na podstawie uchwały nr 7 WZD KSN NSZZ „Solidarność” przyjętej w Sękocinie Starym 23.05.2014 r.
podjęła uchwałę, że w skład Prezydium Rady KSN wejdzie Przewodniczący Rady i czternaście osób.*

Wynik głosowania: za – 36, przeciw – 0, wstrzymujących się – 0.

Uchwała została podjęta.

Ad 2. Przewodniczący Bogusław Dołęga zaproponował powołanie funkcyjnych w takim samym składzie jak w Prezydium powołanym przez poprzednią Radę KSN. Postawił wniosek o powołanie trzech wiceprzewodniczących: kol. Marię Sapor, kol. Wojciecha Pillicha i kol. Jerzego Dudka, na funkcję skarbnika kol. Bożenę Boryczko, a na funkcję sekretarza kol. Marka Sawickiego. Z chwilą wyboru wymienione osoby wejdą w skład Prezydium Rady.

Zaproponowane osoby wyraziły zgodę na kandydowanie.

W głosowaniu tajnym oddano 35 głosów ważnych (liczba głosów wymaganych do wyboru – 18). Wszyscy kandydaci otrzymali równą liczbę głosów: 34. Wszyscy kandydaci zostali wybrani na zaproponowane funkcje i weszli w skład Prezydium.

Ad 3. Przewodniczący B. Dołęga postawił wniosek, aby powołać następujące stałe Komisje Rady KSN:

1. Komunikacji i Rozwoju Związku,
2. Przekształceń Jednostek Naukowych i Organizacji ich Współpracy,
3. Interwencji i Legislacji,
4. Organizacji i Finansowania Nauki i Szkolnictwa Wyższego,
5. Płac,
6. Współpracy Międzynarodowej,
7. Warunków Pracy i Spraw Socjalnych,
8. Jednostek Medycznych.

Nie zgłoszono innych propozycji komisji.

Wynik głosowania jawnego: za – 36, przeciw – 0, wstrzymujących się – 0. Komisje zostały powołane.

Następnie Przewodniczący przedstawił następujące kandydaty na przewodniczących Komisji:

1. Komunikacji i Rozwoju Związku – kol. Paweł Janowski,
2. Przekształceń Jednostek Naukowych i Organizacji ich Współpracy – kol. Kazimierz A. Siciński,
3. Interwencji i Legislacji – kol. Beata Zięba,
4. Organizacji i Finansowania Nauki i Szkolnictwa Wyższego – kol. Tadeusz Kulik,
5. Płac – kol. Krystyna Andrzejewska,
6. Współpracy Międzynarodowej – kol. Leszek Koszałka,
7. Warunków Pracy i Spraw Socjalnych – Zbigniew Zawitowski,
8. Jednostek Medycznych – kol. Beata Petkowicz.

Nie zgłoszono innych kandydaty na przewodniczących. Zaproponowane osoby wyraziły zgodę na kandydowanie.

W głosowaniu tajnym oddano 36 głosów ważnych (liczba głosów wymaganych do wyboru 19). Wszyscy kandydaci zostali wybrani na przewodniczących odpowiednich komisji stałych.

Ad 4. Przewodniczący B. Dołęga zaproponował, aby w skład Prezydium Rady powołać wszystkich przewodniczących Komisji Stałych Rady. Ostatnie miejsce przeznaczone będzie dla przedstawiciela jednostek PAN, zaproponował powołanie na to miejsce kol. Marka Gutowskiego. Nie zgłoszono innych kandydaty. Zaproponowane osoby wyraziły zgodę na kandydowanie.

W głosowaniu tajnym oddano 29 głosów ważnych (liczba głosów wymaganych do wyboru 15). Wszyscy kandydaci weszli w skład Prezydium Rady KSN.

Przewodniczący B. Dołęga pogratulował wszystkim wybranym. Podziękował również kol. Markowi Kisilowskiemu za wkład w przygotowanie WZD.

Ad 5.

- a) Ustalono następujące terminy posiedzeń:
 - Rady KSN – 7.03.br (Warszawa),, 10.10.br (Kraków),
 - Prezydium Rady KSN – 28.02, 25.04, 27.06, 26.09, 12.12.br.

- b) Kol. K. Andrzejewska przedstawiła możliwości wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie problemów z zawieraniem Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Więcej informacji zostanie przedstawionych na następnym posiedzeniu Rady.
- c) Kol. M. Sapor przekazała informację o projekcie regulaminu wynagradzania przygotowywanym przez KRASP i zagrożeniach w nim zawartych. Miałby on obowiązywać na wszystkich uczelniach. Należałoby przygotować własny projekt regulaminu.

Ad 6. a) Kol. K. Andrzejewska poinformowała o projekcie zorganizowania szkolenia w sprawie płac w Kołobrzegu po Świątach Wielkanocnych. Komunikat o szkoleniu zostanie rozesłany do Komisji Zakładowych w najbliższym czasie. Na tym posiedzenie zakończono.

Protokołował: Marek Sawicki

Na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu Delegatów KSN kol. Maria Wesołowska zgłosiła dwa projekty uchwał. Rozpoczęto dyskusję nad pierwszym projektem, lecz z powodu braku czasu debata została przerwana. Delegaci skierowali projekty uchwał i wnioski, które wpłynęły do Komisji Uchwał i Wniosków do rozpatrzenia przez Radę KSN. Ponieważ w tych projektach poruszono ważne zagadnienia, zamieszczamy je poniżej. Red.

Projekt Uchwały Nadzwyczajnego Zebrania Delegatów Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Warszawa dnia 31 stycznia 2015 r.

Nadzwyczajne Zebranie Delegatów Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” zobowiązuje Radę Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” do wystąpienia z odpowiednią inicjatywą (lub do podjęcia odpowiednich kroków) w kierunku zmian w ustawie o związkach zawodowych, w szczególności art. 30 ust 5; zmian, które umożliwią związkom zawodowym wykonywanie ich ustawowych obowiązków i korzystanie z praw do reprezentowania interesów pracowniczych ogółu pracowników w każdym miejscu pracy.

Uzasadnienie.

Obecny zapis art. 30 ust. 5 ustawy o związkach zawodowych, poprzez użycie liczby mnogiej w konieczności wspólnie uzgodnionego stanowiska w negocjacjach z pracodawcą, powoduje ubezwłasnowolnienie organizacji związkowej nawet w bardzo wysokim procencie zrzeszającej pracowników – jeśli jest ona tylko jedna.

Oto treść art. 30 ust. 5 ustawy o związkach zawodowych: *„Jeżeli w sprawie ustalenia regulaminu wynagradzania (...)... organizacje związkowe albo organizacje związkowe reprezentatywne w rozumieniu art. 241^{25a} Kodeksu pracy nie przedstawią wspólnie uzgodnionego stanowiska w terminie 30 dni, decyzje w tych sprawach podejmuje pracodawca, po rozpatrzeniu odrębnych stanowisk organizacji związkowych”.*

W interpretacji Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej wymóg: wspólnie uzgodnionego stanowiska jest ściśle obligatoryjny. Zatem,

- 1) jeśli organizacja związkowa w zakładzie pracy jest tylko jedna lub wśród wielu organizacji tylko jedna jest reprezentatywna (a więc nie ma z kim uzgadniać stanowiska) faktycznie zostaje pozbawiona możliwości działania – z obrazą zdrowego rozsądku i uprawnień, to jakie daje związkom zawodowym Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej;
- 2) jeśli w zakładzie pracy jest tylko jedna organizacja reprezentatywna (a więc zrzeszająca dużą liczbę pracowników) to wystarczy nawet bardzo mała organizacja zakładowa, by blokować uprawnienie do uzgodnień z pracodawcą wewnętrznych przepisów prawa pracy wymaganych w k.p.

Projekt Uchwały Nadzwyczajnego Zebrania Delegatów Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Warszawa, dnia 31 stycznia 2015 r.

Nadzwyczajne Zebranie Delegatów Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” zobowiązuje Radę Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” do podjęcia odpowiednich inicjatyw legislacyjnych mających na celu obronę praw pracowniczych pracowników szkolnictwa wyższego, w szczególności praw gwarantowanych przez Kodeks Pracy.

Komentarz

Jedną z takich inicjatyw może być przeniesienie do nowelizowanej ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym(P.s.w.) odpowiednich przepisów kodeksu pracy lub umieszczenie w treści ustawy P.s.w. jasnego zapisu, że „prawa i obowiązki pracowników i pracodawców nie ujęte w P.s.w. są określone w k.p.”.

Nauczycieli akademickich (z wyjątkiem stanowisk profesorskich), mocą noweli ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym z dnia 18 marca 2011 r. pozbawiono prawa do stosunku pracy z mianowaniem na rzecz kontraktów na czas określony i nieokreślony.

Stosunek pracy nauczycieli akademickich z mianowania jest regulowany poprzez przepisy ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym. Natomiast przepisy prawa pracy dla pozostałych pracowników zawarte są przede wszystkim w Kodeksie pracy oraz innych niż P.s.w. przepisach chroniących prawa pracownicze. Tymczasem na uczelniach w bardzo wielu przypadkach przepisy k.p. są ignorowane lub nawet świadomie łamane. Wymagana jest od nauczycieli akademickich dyspozycyjność wobec zadań naukowych, dydaktycznych i organizacyjnych uczelni taka, jaka była – w zamian za stabilność zatrudnienia i status nauczyciela akademickiego – w przypadku mianowania.

Próby wymagania od nauczycieli akademickich zatrudnionych na umowę o pracę takiej samej dyspozycyjności, przy pozbawieniu ich prawa do mianowania, to przejaw niesprawiedliwości i braku legislacyjnej konsekwencji.

Wobec tej grupy pracowników uczelni konieczne jest jednoznaczne określenie, że:

- ✓ nauczycieli akademickich obowiązuje 5-dniowy tydzień pracy,
- ✓ Nauczycielom akademickim przysługuje wynagrodzenie za pracę w dni wolne od pracy, niedziele i święta zgodnie z art. 147 i art. 151¹ k.p.
- ✓ zasady wynagradzania za pracę w dni wolne mają być uzgadniane ze związkami zawodowymi, zgodnie z art. 77² par. 4 k.p.
- ✓ wynagrodzenie za pracę w dni wolne od pracy, niedziele i święta we wszystkich jednostkach uczelni (wydziałach) ma być takie samo – por. art. 18^{3c} k.p. (chodzi o jednakowe wynagrodzenie za pracę jednakowej wartości. Jednakowa wartość to wg k.p. jednakowe kwalifikacje zawodowe, a także porównywalna odpowiedzialność i wysłek).
- ✓ Nauczycieli akademickich obowiązuje 36-godzinny tydzień pracy (por. art. 130. ust. 7 P.s.w.).
- ✓ Nauczyciela akademickiego obowiązuje ewidencjonowanie czasu pracy jedynie wobec zadań dydaktycznych i organizacyjnych (*ewidencjonowanie czasu pracy naukowej jest kompletnie nonsensowne*)
- ✓ Tam, gdzie jest prowadzona ewidencja czasu pracy nauczyciela akademickiego przysługuje, nauczycielom tym wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych zgodnie z art. 151 k.p.
- ✓ Nauczycielom akademickim przysługuje dodatkowe wynagrodzenie za pracę wykraczającą ponad obowiązki określone w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym, jak np. dyżury lekarzy weterynarii w klinikach weterynaryjnych, promotorstwo i opieka nad pracami licencjackimi i magisterskimi itp.
- ✓ rezygnacja ze skracania do dwu tygodni okresu wypowiedzenia stosunku pracy tym pracownikom uczelni, którzy mają prawo na podstawie k.p., ze względu na staż pracy, do dłuższych okresów wypowiedzenia.

Z inicjatywy Akademickich Klubów Obywatelskich im. Lecha Kaczyńskiego w Krakowie, Łodzi, Poznaniu i Warszawie odbyło się w Poznaniu spotkanie z kandydatem na Prezydenta Andrzejem Dudą. Ze strony środowiska akademickiego w kilku referatach przedstawiono szereg problemów dotyczących nauki i szkolnictwa wyższego. Jednym z referentów była przedstawicielka Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” pani Maria Sapor. Poniżej zamieszczamy jej informację o tym spotkaniu.

Red.

Komunikat ze spotkania – konferencji Akademickiego Komitetu Honorowego w Poznaniu z doktorem Andrzejem Dudą kandydatem na Urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

Spotkanie odbyło się 26 marca br. o godz. 16.30 w sali konferencyjnej Ośrodka Naukowego PAN przy ul. Henryka Wieniawskiego 17/19. Uczestnikami konferencji „Polska, polscy uczeni, nauka” byli członkowie Akademickiego Komitetu Honorowego, im. Lecha Kaczyńskiego, Komitet Wyborczy Andrzeja Dudy, środowisko akademickie Poznania i Polski oraz mieszkańcy Poznania.

Przed spotkaniem, o godz. 13.45 pod pomnikiem ofiar Poznańskiego Czerwca 1956 roku odbyło się złożenie kwiatów przez kandydata na Prezydenta Andrzeja Dudę i Przewodniczącego Zarządu Regionu Wielkopolska NSZZ „Solidarność” Jarosława Lange.

Konferencja była pierwszym spotkaniem z cyklu spotkań z różnymi środowiskami, tym razem ze światem akademickim. Poświęcona była zaprezentowaniu i omówieniu problemów nurtujących środowiska akademickie w Polsce, przedstawieniu koniecznych zmian w organizowaniu polskiej nauki i szkolnictwa wyższego tak, by stały się one ważnymi elementami kulturowego i ekonomicznego rozwoju kraju.

KSN NSZZ „Solidarność” została zaproszona przez Komitet Wyborczy Andrzeja Dudy i Akademicki Klub Obywatelski (AKO) im. Lecha Kaczyńskiego do udziału w tym spotkaniu – konferencji.

Spotkanie prowadził prof. dr hab. Stanisław Mikołajczak z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, który powitał gości i przedstawił skład Akademickiego Komitetu Honorowego oraz cel spotkania.

Wystąpienie programowe kandydata poprzedziły krótkie referaty przedstawicieli wybranych dziedzin nauki.

W kolejności swoje wystąpienia prezentowali następujący przedstawiciele świata nauki:

1. Prof. dr hab. Andrzej Nowak – AKO Kraków – mówił na temat problemów nurtujących nauki humanistyczne. Swoje wystąpienie zatytułował: *Prawda, Kanon, Wolność*. Na postawione pytanie: Czego potrzebuje humanistyka polska? – w sposób bardzo syntetyczny starał się uzasadnić, że przede wszystkim potrzebuje „prawdy w życiu publicznym, kanonu w szkole, wolności w badaniach naukowych”.
2. Prof. dr hab. Wojciech Rypniewski – AKO Poznań, PAN – skupił się na problemach nauk przyrodniczych i technicznych. Przedstawił postulaty naprawy tych nauk, wśród których za najważniejsze uznał: zwiększenie nakładów finansowych (do 3% PKB), stworzenie godnych i stabilnych miejsc pracy dla młodych naukowców, wspieranie komercjalizacji badań przez państwo poprzez wspieranie powstawania parków technologicznych przy kampusach uczelnianych, odbiurokratyzowanie działalności akademickiej, naprawę zepsutego prawodawstwa oraz dialogu z naukowcami.

3. Dr hab. Maciej Stasiak – AKO Warszawa – wskazał na konieczne zmiany w zarządzaniu nauką. Podkreślił, że matką patologii w uczelniach wyższych i instytutach naukowych jest nieprzeprowadzenie lustracji. Wśród najważniejszych postulatów naprawy sytuacji w szkolnictwie wyższym i nauce wymienił: konieczny wzrost finansowania nauki i szkolnictwa wyższego, wzrost wynagrodzeń wszystkich pracowników sektora nauki i szkolnictwa wyższego, stabilizacji zatrudnienia, wycofanie się z bezsensownej praktyki zwalniania znakomitych adiunktów tylko dlatego, że nie zrobili w określonym czasie habilitacji, przywrócenie właściwej rangi habilitacji, ograniczenie konkursowego finansowania nauki, przywrócenie wolności prowadzenia badań naukowych.
4. Dr Maria Sapor – przedstawicielka Krajowej Sekcji Nauki „Solidarność”. tezy swojego wystąpienia skonsultowałam wcześniej z członkami prezydium Rady KSN. Na wstępie krótko przybliżyłam zebranym liczebność KSN i jej działania w zakresie opiniowania aktów prawnych dotyczących nauki i szkolnictwa wyższego. Następnie przedstawiłam cztery warunki, które, jeśli zostaną spełnione, pozwolą włączyć się środowisku akademickiemu w proces naprawy państwa. Przetaczam je bez większych komentarzy (część z nich poruszali moi przedmówcy):
- I. Odbiurokratyzować proces dydaktyczny i naukowy. Skończyć z przeregulowaniami prawnymi, z ciągłymi zmianami aktów prawnych (o tym także mówili moi przedmówcy).
 - II. Wolność dla uczonych, dla prowadzonych badań naukowych (o tym także mówili moi przedmówcy).
 - III. Partnerski stosunek do pracowników oraz stabilne formy zatrudnienia i godne wynagrodzenia. Przywrócenie prawa do zawierania Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy (PUZP) dla pracowników uczelni publicznych. W tym punkcie szerzej wyjaśniłam istotę PUZP i w jaki sposób w znowelizowanej ustawie Psw doszło do pozbawienia nas prawa do zawierania PUZP. Podkreśliłam ograniczenie prawa konstytucyjnego poprzez pozbawienie ponadzakładowych organizacji związkowych prawa do reprezentowania pracowników uczelni, w tym do zawierania PUZP. Wskazałam też na brak dialogu Ministerstwa ze stroną społeczną, na ograniczenia Związkom Zawodowym możliwości wykonywania swych ustawowych praw i brak odnoszenia się do uwag zgłaszanych przez Związki Zawodowe.
 - IV. Skończyć z konkursomanią. Podkreśliłam, że należy ustalić rozsądną proporcję finansowania podmiotowego i przedmiotowego (konkursowego), ale z zapewnieniem większej części finansowania podstawowego, stabilnego. Powiedziałam, że KSN zdecydowanie przeciwstawia się przenoszeniu idei konkursów w sferę działalności dydaktycznej. Powiedziałam też, że naszym zdaniem procedura konkursowa jest kosztowna, a jej rozstrzygnięcia często bywają zaskakujące i kontrowersyjne. Wspomniałam, że ograniczanie stabilnego finansowania działalności statutowej, zastępowanego przez coraz to nowe pomysły finansowania konkursowego, jest szczególnie dotkliwie dla Instytutów Badawczych i instytutów Polskiej Akademii Nauk.

W dalszej części swojego wystąpienia podkreśliłam, że do spełnienia wymienionych warunków niepotrzebne są pieniądze, a potrzebna jest dobra wola rządzących i wiara w możliwości środowiska naukowego i akademickiego.

Następnie wymieniłam postulaty tzw. finansowe, gdyż w dłuższej perspektywie do poprawy sytuacji w nauce i szkolnictwie wyższym potrzebne są pieniądze.

Wśród wielu ważnych postulatów wymieniłam (o czym częściowo też mówili moi przedmówcy) następujące:

- 1) zapewnienie systematycznego wzrostu poziomu finansowania z budżetu państwa zarówno szkolnictwa wyższego (do 1,5% PKB), jak i nauki (do poziomu 3% PKB), w tym zapewnienie niezbędnych publicznych środków finansowych na działalność statutową dla uczelni i jednostek naukowych;
- 2) zapewnienie modyfikacji algorytmów, według których dzielona jest dotacja dydaktyczna dla wszystkich uczelni, w tym uczelni prowadzących kierunki deficytowe;
- 3) zapewnienie wzrostu wynagrodzeń zasadniczych pracowników uczelni i ich odniesienie do średniej krajowej w gospodarce narodowej;
- 4) wprowadzenie różnych mechanizmów stymulujących finansowanie pozabudżetowe oraz stworzenie systemu podatkowego zachęcającego przedsiębiorców do inwestowania w sektor B+R;
- 5) zaprzestanie finansowania z budżetu państwa uczelni niepublicznych. W tym miejscu wspomniałam o pomysłach płynących z MNiSzW dotyczących konsolidacji uczelni w taki sposób, aby z połączenia podmiotu publicznego i prywatnego powstał podmiot prywatny, a więc o sposobach prywatyzacji uczelni publicznych. Mówiłam też o planach zmniejszenia liczby uczelni publicznych i wprowadzenia odpłatności za studia w uczelniach publicznych;
- 6) zastopowanie działań zaproponowanych przez Prezydenta RP dotyczących zwiększenia innowacyjności polskiej gospodarki poprzez stwarzanie warunków do angażowania się uczelni i Instytutów Badawczych oraz PAN w różnego rodzaju ryzykowną działalność gospodarczą, łącznie z wnoszeniem aportu w postaci majątku trwałego tych podmiotów. Powiedziałam, że nie jest jasne, w czym mają pomóc gospodarce polskiej we wdrażaniu innowacyjnych rozwiązań takie działania, jak zwiększenie liczby studentów z zagranicy, czy zatrudnianie młodych naukowców z zagranicy czy też wreszcie ustalanie wysokości pensum przez rektora.

Na zakończenie powiedziałam, że Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” w trosce o właściwy rozwój szkolnictwa wyższego i nauki przedstawiła te propozycje kierunków działań, które są niezbędne dla wypełnienia misji

uczelnii oraz zapewnienia długofalowego programu rozwoju gospodarczego Polski. Podkreśliłam, że szkolnictwo wyższe i nauka w Polsce posiadają duży potencjał zarówno edukacyjny, jak i naukowo-badawczy. Zwróciłam uwagę na postępującą od wielu lat inflację aktów prawnych dotyczącą obszaru szkolnictwa wyższego (ustawa P.s.w. i inne) oraz obszaru nauki (pakiet ustaw dotyczących nauki), co prowadzi do obniżenia jakości tych dziedzin kosztem zapewnienia wymogów biurokratycznych. Zwróciłam uwagę, że nie ma też wiarygodnego dokumentu, który jednoznacznie i klarownie określałby strategię finansowania i rozwoju szkolnictwa wyższego i nauki.

Z całą mocą podkreśliłam, że KSN NSZZ „Solidarność” uważa (mamy to w dokumentach WZD i Rady), że :

- Polsce potrzeba długofalowego programu rozwoju gospodarczego, w którym program rozwoju szkolnictwa wyższego i nauki byłby priorytetowy i jednoznacznie określony. Główne cele strategiczne zakładające zmiany w szkolnictwie wyższym muszą znaleźć się wśród najważniejszych priorytetów programów politycznych oraz w strategiach krajowych;
- nie stać nas dłużej na oszczędzanie na nauce i edukacji. Okres 20 lat niepodległości Polski międzywojennej przyniósł wymierne korzyści w postaci rozwoju polskiej nauki na poziomie światowym. Nie można tego powiedzieć o niepodległej Polsce po 1989 roku. Jest najwyższy czas na refleksję, na dokonanie rzeczywistych zmian;
- szkolnictwo wyższe i nauka powinny być traktowane – ponad politycznymi podziałami – nie jako obciążenie budżetu, ale jako atut rozwojowy, wymagający wsparcia i ochrony ze strony instytucji państwa polskiego, w tym Prezydenta.

Na koniec powiedziałam, że KSN NSZZ „Solidarność” oczekuje od kandydata na Prezydenta RP uwzględnienia w swoim programie działań na rzecz opracowania długofalowej strategii finansowania i rozwoju szkolnictwa wyższego i nauki oraz zapobiegania wyprzedzającej majątku uczelni publicznych, a w konsekwencji ich prywatyzacji.

5. Prof. dr hab. Piotr Witakowski – P.s.w. – ostatni z prelegentów miał już bardzo mało czasu na wypowiedź i zwrócił jedynie uwagę na zaniedbania państwa w zakresie budownictwa mieszkaniowego.

Po tych wypowiedziach głos zabrał kandydat na Urząd Prezydenta RP doktor Andrzej Duda. Zaprezentował swój program wyborczy, a następnie ustosunkował się do zgłaszanych postulatów. Szczególny nacisk położył na konieczność zwiększenia finansowania nauki i szkolnictwa wyższego i wskazał, że niedofinansowanie tych dziedzin jest barierą rozwoju gospodarczego Polski. Powiedział, że znane mu są problemy świata akademickiego, bo wywodzi się z rodziny związanej ze środowiskiem akademickim. Mówił też o konieczności zwiększenia wynagrodzeń, o problemach w zatrudnieniu młodych naukowców, o odbiurokratyzowaniu działalności akademickiej. Powiedział, że gospodarka polska powinna więcej korzystać z dokonań polskiej nauki. Widzi konieczność zachęcania przedsiębiorców do inwestowania w innowacyjność, np. poprzez odliczenia podatkowe. Podkreślił, że ważne jest sprzężenie nauki z gospodarką (przede wszystkim w zakresie nauk technicznych) i działanie w ten sposób, aby pozyskiwać technologie z własnych zasobów, a nie kupować licencji na wszystko z zagranicy.

Odniósł się do poruszonej przeze mnie sprawie konsolidacji uczelni poprzez łączenie ich majątków i zmierzanie tym sposobem do prywatyzacji szkół publicznych. Znał przebieg ostatnich obrad plenarnych RGNiSzW (relacja była rozsyłana na listę KSN) i powiedział, że jeśli zostanie prezydentem, to zatrzyma wszelkie takie działania.

Następnie odbyła się krótka część artystyczna – soliści opery poznańskiej zaśpiewali pieśni patriotyczne, a na zakończenie zebrani odśpiewali Hymn Polski.

Wśród obecnych na spotkaniu byli członkowie NSZZ „S” uczelni poznańskich, w tym Krystyna Andrzejewska (członek Prezydium Rady KSN), Beata Zięba (członek Prezydium Rady KSN), Elżbieta Leszczyńska, Józef Bancewicz (członek Komisji Rewizyjnej KSN), a także wieloletni przewodniczący KSN Janusz Sobieszczański z Politechniki Warszawskiej.

Zast. przewodniczącego KSN NSZZ „Solidarność” – /-/ Maria Sapor

OPINIE I UWAGI KSN

KRAJOWA SEKCJA NAUKI

NSZZ



ul. Waryńskiego 12, lok. A 221

00-631 WARSZAWA

☎/☎ (+48 22) 825 73 63

☎ (+48 22) 234 98 78

e-mail: kns@interia.pl

<http://www.solidarnosc.org.pl/~kns>

L.p. 18/W/2015

Warszawa, dn. 10.03.2015 r.

Uwagi Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” o projekcie dokumentu pt.

Postulaty zmian zwiększających innowacyjność polskiej gospodarki

W uzasadnieniu dołączonym do projektu, który ma według autorów skutkować zwiększeniem innowacyjności i konkurencyjności polskiej gospodarki, poinformowano, że przedstawiony do oceny materiał oparty jest na konkluzjach wypracowanych podczas serii konferencji organizowanych przez Kancelarię Prezydenta. Analizując przedstawione propozycje dostrzegamy jednak, że są oparte na jednostronnym spojrzeniu, które być

może wynika ze składu zapraszanych gości tych zgromadzeń. Dokument zawiera wiele propozycji zmian w ustawach finansowych, ale koncentruje się na rozwiązaniach dotyczących nauki i szkolnictwa wyższego. Pięć z ośmiu podejmowanych tematów – nazywanych w projekcie postulatami – dotyczą właśnie tych dziedzin. Wydaje się, że jest to błędne założenie projektodawcy, gdyż to nie nauka i szkolnictwo wyższe powinny być głównym polem zmian. Niewątpliwie uczelnie dostarczając wiedzy pełnią ważną rolę w rozwoju gospodarczym. Zdaniem Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” główne zmiany ustawodawcze powinny dotyczyć wprowadzenia systemowego zwiększenia nakładów finansowych na badania rozwojowe w Polsce i ich organizację oraz wprowadzenia zmian w systemie fiskalnym, tak aby zachęcać firmy do wdrażania innowacyjnych dla gospodarki rozwiązań. Przy obecnym systemie podatkowym obowiązującym podmioty gospodarcze obserwuje się brak zainteresowania inwestycjami wysokiego ryzyka, a takimi są innowacje. Uważamy, że należy to zmienić, a nie wprowadzać kolejną zmianę ustaw niedawno nowelizowanych.

Uwagi szczegółowe do poszczególnych postulatów:

Postulat I – Zniesienie opodatkowania aportu własności intelektualnej i przemysłowej

Propozycja wydaje się zmierzać we właściwym kierunku, ale powinna obejmować rozwiązania systemowe, które by trwale wiązały naukę z gospodarką. Właśnie rozwiązania systemowe na „styku” nauki i biznesu, a także rozwój różnego typu instytucji, które funkcjonowałyby w tym zakresie byłyby wysoce pożądane. Aktualny jest tutaj problem niskich nakładów finansowych na badania naukowe/rozwojowe oraz brak ulgi w opodatkowaniu aportu własności intelektualnej z uczelni do podmiotów gospodarczych. Są to ważne przeszkody w rozwoju innowacyjnej gospodarki, które należy usunąć. Z analizy proponowanych zapisów trudno jednak jednoznacznie stwierdzić, czy wprowadzą one rozwiązania korzystne dla zainteresowanych stron.

Postulat II – Umożliwienie rozwoju rynku *venture capital* w Polsce

Umożliwienie rozwoju rynku *venture capital* należy uznać za dobry kierunek działań. Instytucja *venture capital* działa z powodzeniem w USA i wydaje się, że są szanse na powodzenie tej formy inwestycji w innowacyjnych przedsięwzięciach w Polsce. Wprowadzenie definicji spółki *venture capital*, a także dobre określenie prawnych ram jej działania może mieć korzystny wpływ zwłaszcza dla małych firm i tych zaczynających działalność. W propozycji brak jest jednak widocznego powiązania rynku *venture capital* z badaniami naukowo-rozwojowymi, co powinno być istotą zmian. Z drugiej strony należy nadmienić, że rozwój rynku *venture capital* w Polsce powinien być poprzedzony zapewnieniem właściwego finansowania badań rozwojowych z budżetu. Nadawanie wysokiej rangi proponowanym rozwiązaniom jest zatem nieco przedwczesne.

Postulat III – Ułatwienie rozporządzania majątkiem przez uczelnie, instytuty badawcze, PAN i jej instytuty naukowe

Przepis pozwalający na dokonanie czynności prawnej w zakresie rozporządzenia składnikami aktywów trwałych, w tym „oddania tych składników do korzystania innym podmiotom na podstawie umów prawa cywilnego lub ich wniesienia jako wkładu do spółki lub spółdzielni”, wydaje się wysoce ryzykowny, chyba że Senaty i Rady Naukowe będą obligatoryjnie kontrolowały decyzje Rektorów lub Dyrektorów. Wtedy ta propozycja będzie szła w dobrym kierunku ułatwienia zarządzania majątkiem. Dobrą propozycją są też proponowane progi finansowe, przekroczenie których wymaga zgody Ministra Skarbu.

Słabą stroną proponowanego ułatwienia w zakresie rozporządzaniem majątkiem jest możliwość prywatyzacji ww. podmiotów, robionej „po cichu” i bez należytej kontroli ze strony państwa.

Postulat IV – Ułatwienie zatrudniania w strukturach instytutów badawczych i uczelni młodych naukowców oraz zagranicznych specjalistów

Być może zatrudnienie młodych naukowców powiększy pozycję polskich instytucji w rankingach, ale nic nie wskazuje na to, że przełoży się to w określonym czasie na podniesienie innowacyjności polskiej gospodarki.

Dostosowanie stopni i tytułów obowiązujących w Polsce do zasad ogólnoświatowych, a przynajmniej europejskich, powinno było dokonać się już parę lat wcześniej. Istniejące te bariery w zatrudnieniu młodych pracowników naukowych mają charakter finansowy – uczelnie i instytuty nie mają stosownych środków. To jest powód, że wielu polskich, dobrze wykształconych, zdolnych młodych naukowców wyjeżdża za granicę i nie wydaje się, aby mieli zamiar wrócić do Polski. W tej sytuacji wątpliwości budzą proponowane działania mające na celu zapewnienie powrotu znacznej liczby bardzo dobrych specjalistów do Polski lub zatrudnienia zagranicznych.

Działania powinny iść w kierunku zmiany zapisów dotyczących habilitacji (tj. jej zniesienia) oraz zagwarantowania odpowiednio wysokich wynagrodzeń polskich uczonych.

Postulat V – Zwiększenie udziału naukowców z zagranicy i managerów w strukturach jednostek naukowych

Zwiększenie udziału naukowców z zagranicy jako managerów będzie skutkowało zmniejszaniem liczby pracowników własnych w radach naukowych instytutów, co może grozić zwiększaniem „wyprowadzania” polskich nośnych tematów poza nasz kraj. Nie można pod hasłem umiędzynarodowienia badań naukowych umożliwiać penetrację

rynku badań naukowych w Polsce przez ośrodki zagraniczne. Takie działania doprowadzą raczej do spadku innowacyjności, a nie do wzrostu. Zarządzanie nauką w Polsce trzeba powierzyć rozsądnym polskim naukowcom.

Postulat VI – Ułatwienie podejmowania studiów w Polsce przez obcokrajowców

Nie jest jasny związek tego pakietu rozwiązań z poprawą innowacyjności. Być może niż demograficzny lub małe zainteresowanie niektórymi kierunkami studiów przez osoby z Polski może zaowocować większym zainteresowaniem danym kierunkiem, a tym samym lepszym wykorzystaniem polskiego potencjału edukacyjnego.

Raczej należy zauważyć sprzeczność wewnętrzną deklaracji autorów projektu, trudno bowiem związać podniesienie kreatywności i innowacyjności środowisk akademickich z podjęciem studiów przez obcokrajowców w Polsce.

Postulat VII – Przeniesienie ustalania pensum na poziom rektora uczelni

KSN uważa ten postulat za całkowicie błędny. Przeniesienie na rektora ustalania pensum nie wpłynie na poprawę innowacyjności polskiej gospodarki. Nie można znieść górnej granicy pensum, gdyż obserwujemy, że nadal władze uczelni (w celach oszczędnościowych) wykazują tendencje do zwiększania pensum. Zwiększenie obciążenia zadaniami dydaktycznymi niewątpliwie prowadzi do zmniejszenia zaangażowania w badania naukowe i B+R, a inne regulacje (okresy rotacji) są już wystarczającymi wymogami niezbędnymi do spełnienia w karierze młodego naukowca.

Proponowany zapis mógłby mieć skutek proinnowacyjny tylko wtedy, gdyby dotyczył możliwości redukcji przez rektora pensum pracownikom najbardziej zaangażowanym w badania naukowe i komercjalizację uzyskanych wyników.

Postulat VIII – Wspieranie prowadzenia działalności badawczo-rozwojowej w Polsce

KSN NSZZ „Solidarność” podkreśla, że podstawą działań systemowych prowadzących do wzrostu innowacyjności będą konkretne propozycje dotyczące systematycznego zwiększania nakładów finansowych na naukę oraz system współpracy nauki i biznesu. Takich propozycji nie ma w przedstawionym dokumencie.

Działaniem wspierającym powinno być też obligatoryjne wprowadzenie ewaluacji efektów zrealizowanych projektów badawczo-rozwojowych, bo „o sukcesie nie świadczy ilość (procent) wydanych pieniędzy, tylko uzyskane efekty” (prof. K. Rybiński).

Podsumowanie:

Zdaniem KSN NSZZ „Solidarność” kluczem do szybkiego rozwoju państwa i innowacyjnej gospodarki jest właściwe finansowanie badań naukowych oraz wdrożenie systemu współpracy z przedsiębiorcami.

Obecnie obserwujemy brak zainteresowania ze strony podmiotów gospodarczych wdrażaniem innowacyjnych rozwiązań opracowanych przez naukowców w polskich uczelniach. Wniosek, jaki się w związku z tym nasuwa, dotyczy braku polskich podmiotów gospodarczych, które mogłyby korzystać z innowacyjnych opracowań powstałych w polskich uczelniach. Podmioty gospodarcze z obcym kapitałem wykorzystują rozwiązania opracowane w krajach swoich siedzib.

Jesteśmy przekonani, że priorytetem Polski powinny być działania prowadzące do podniesienia innowacyjności polskiej gospodarki. W perspektywie finansowej Horyzont 2020 należałoby zacząć od zmiany systemu dystrybucji środków na innowacyjność i połączyć go z systemem ewaluacji osiągniętych efektów.

Uważamy, że autonomia uczelni, swoboda prowadzenia badań naukowych i jak wspomniano wyżej, wzrost ich finansowania, a także kształcenie na najwyższym poziomie to gwarancja rozwoju innowacyjnej gospodarki i społeczeństwa informacyjnego. Jednak nie zawsze prowadzone badania naukowe przekładają się na innowacyjność gospodarek. Niestety przedstawione postulaty zmian np. w ustawie P.s.w. ograniczają autonomię uczelni i społeczności akademickiej, a zwiększają uprawnienia rektora (np. decyduje o wysokości pensum i o sprzedaży majątku).

Podkreślamy, że działania prowadzące do wzrostu innowacyjności w Polsce są konieczne, ale proponowany kierunek działań w tym zakresie jest nietrafiony.

Dokument nie odpowiada też na pytanie, jak najlepiej wykorzystać potencjał polskich instytutów badawczych (przewidziano zbyt niskie stabilne nakłady finansowe z budżetu i brak nakładów na badania ze strony gospodarki). Instytuty te od 2014 r. przeżywają regres, w tym finansowy. Zapewnienie rozwoju tym instytucjom powinno być pierwszym etapem prowadzenia działalności badawczo-rozwojowej.

Krajowa Sekcja Nauki krytycznie odnosi się do przedstawionych postulatów, gdyż ani propozycje, ani ich uzasadnienia nie przekonują, iż wprowadzone zmiany przełożą się na wzrost innowacyjności polskiej gospodarki w określonym czasie.

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność” – Bogusław Dołęga

Ministerstwo Gospodarki

Plac Trzech Krzyży 3/5, 00-507 Warszawa

W odpowiedzi na przekazany do zaopiniowania projekt rozporządzenia Ministra Gospodarki w sprawie udzielania pomocy finansowej na centra badawczo-rozwojowe przedsiębiorców w ramach Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój, 2014-2020 Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” przedstawia swoje uwagi.

Od 1992 roku w Polsce realizowany był program głębokich przekształceń jednostek naukowych, polegający m.in. na ich łączeniu lub likwidacji. Proces ten w największym stopniu dotyczył ośrodków badawczo-rozwojowych działających przy zakładach przemysłowych. Aktualnie pojawia się propozycja uregulowań prawnych zmierzających do ponownego tworzenia centrów badawczo-rozwojowych przedsiębiorstw. Jest to jakby próba powrotu do sytuacji sprzed lat, w której każda duża firma państwowa miała swój OBR. Tymczasem zrealizowane przekształcenia doprowadziły do wykształcenia się pewnych struktur organizacyjnych w sferze działalności badawczo-rozwojowej, których kształt jest niejednokrotnie wynikiem dotkliwych i bolesnych działań. Wymuszona likwidacja działających jednostek spowodowała odpływ wysokokwalifikowanych pracowników, z których niewielka część znalazła zatrudnienie w innych jednostkach naukowych pozostałych po tych przekształceniach. Doświadczonych pracowników, którzy podjęli inne formy działalności, trudno byłoby obecnie zastąpić rozpoczynającymi pracę absolwentami wyższych uczelni. Równocześnie istnieje w naszym kraju sieć sprawdzonych jednostek naukowych (zwłaszcza instytutów badawczych), które ukierunkowane są na prowadzenie działalności badawczo-rozwojowej i wdrożeń.

Realizacja koncepcji zawartej w projekcie rozporządzenia stanowiłaby zaprzeczenie dotychczasowej polityki państwa w zakresie działalności badawczo-rozwojowej. O ile kwestia zasadności podejmowania działań stymulujących i wspierających wszechstronną współpracę między instytucjami naukowo-badawczymi i przemysłem nie podlega dyskusji, o tyle sposób ich realizacji zawarty w opiniowanym projekcie budzi zasadnicze wątpliwości. Ukierunkowanie dystrybucji środków na przedsiębiorców jako jedynych potencjalnych beneficjentów uważamy za rozwiązanie niewystarczające. Wydaje się, że **właściwsze byłoby stworzenie możliwości finansowego wspierania współpracy przedsiębiorców z istniejącymi jednostkami naukowymi (uczelnie, instytuty badawcze, PAN)**, czego projekt rozporządzenia nie przewiduje. Głównym zadaniem właśnie tych jednostek, nie zaś przedsiębiorców, jest prowadzenie badań naukowych i prac rozwojowych. Wobec tego ukierunkowanie pomocy na tworzenie nowych centrów badawczo-rozwojowych wydaje się mało uzasadnione, tym bardziej że w myśl projektu rozporządzenia, przedsiębiorca wnioskujący o dofinansowanie i tak musi wykazać się współpracą z jednostką naukową lub ośrodkiem innowacji.

Całkowicie niewyjaśniona pozostaje kwestia naboru wykwalifikowanych pracowników do tworzonych centrów badawczo-rozwojowych. Zachodzi obawa, że spowoduje to drenaż kadry z dobrze funkcjonujących jednostek naukowych zwłaszcza w sytuacjach, w których przedsiębiorcy oferowaliby konkurencyjne warunki zatrudnienia. Znacznie lepszym rozwiązaniem byłoby **stworzenie możliwości zwiększenia wynagrodzeń pracowników tych jednostek w wyniku zaangażowania ich w projekty realizowane we współpracy z przedsiębiorcami**. Projekt rozporządzenia przewiduje tworzenie w przedsiębiorstwach nowych centrów w wydzielonych i przystosowanych do tego typu działalności pomieszczeniach, przy wykorzystaniu infrastruktury B+R oraz wykwalifikowanej kadry. Tymczasem **należałoby raczej wykorzystać istniejącą infrastrukturę i kadry jednostek naukowych oraz umożliwić jej rozbudowę i modernizację z wykorzystaniem środków pomocy finansowej**. W przeciwnym razie może dojść do dublowania inwestycji w infrastrukturę badawczą oraz działalności prowadzonej przez istniejące jednostki naukowe i nowo tworzone centra. Nabiera to szczególnego znaczenia w sytuacji utrzymującego się od lat permanentnego niedofinansowania nauki w Polsce.

W świetle powyższych uwag i zastrzeżeń Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” wyraża przekonanie, że **opiniowany projekt rozporządzenia wymaga dopracowania z uwzględnieniem głębokich zmian w podejściu do kierunku dystrybucji środków przeznaczonych na pomoc finansową dla centrów badawczo-rozwojowych przedsiębiorców w ramach Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój, 2014-2020.**

Z poważaniem

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność” – Bogusław Dołęga

Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji
ul. Królewska 27, 00-060 Warszawa

W odpowiedzi na przekazany do zaopiniowania projekt rozporządzenia Ministra Administracji i Cyfryzacji w sprawie udzielania pomocy finansowej na tworzenie usług i aplikacji wykorzystujących e-usługi publiczne i informacje sektora publicznego w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014–2020 Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” przedstawia następujące uwagi.

Głównym problemem utrudniającym dokonanie merytorycznej analizy rozporządzenia jest brak kryteriów formalnych oceny wniosków o dofinansowanie projektów w działaniu 2.4 (takich na przykład, jakie były uzgadniane dla działania 2.1).

Ponadto nie określono precyzyjnie, co miałyby być wytworem finansowanych projektów. Już w samym tytule działania pojawia się pewna dezinformacja. Mowa jest o tworzeniu usług wykorzystujących e-usługi publiczne, ale w dokumencie nie podane jest w jakim stopniu mają być wykorzystywane e-usługi. W dodatku w definicji w par. 3 ust. 8 usługa rozumiana jest, jako usługa świadczona drogą elektroniczną (czyli e-usługa). Tworzy się przez to niepotrzebną tautologię. Podanie w tytule równorzędnie usług i aplikacji wydaje się też niewłaściwe, gdyż dotyczy pojęć na różnych poziomach relacji. W dodatku aplikacja (cyfrowa) nie wykorzystuje informacji, ale raczej je przetwarza.

Z analizowanego projektu jednoznacznie nie wynika jakie podmioty mogą dostać finansowanie. W par. 2 ust. 1. mowa jest tylko o małych i średnich przedsiębiorstwach, jednak dalsza część dokumentu sugeruje, że projekt może być adresowany także do innych przedsiębiorców, w tym jednostek naukowych.

Wydaje się, że ocena skutków regulacji, która została załączona do dokumentu jest w niektórych miejscach zbyt optymistyczna. Mówi się o prawie 2 milionach przedsiębiorstw, ale podaje się maksymalną liczbę projektów równą 70 przy tym zakłada się względnie niskie średnie dofinansowanie projektu bo w wysokości 600 tys. zł. Nie wiadomo, więc, w jaki sposób tak mała liczba projektów obejmie swoim zasięgiem tak wiele podmiotów. W dodatku w dokumencie o ocenie skutków regulacji są nieprecyzyjnie podane odnośniki, np. nie wiadomo, czego dotyczy odnośnik „POPC (str. 30)”.

W projekcie występuje wiele ograniczeń, które mogą potencjalnie utrudniać realizację projektów. Zwracamy uwagę m. in. na zapisy o dość krótkim, dwuletnim okresie kwalifikacji wydatków (par. 7 ust. 1 pkt 1) oraz limitach procentowych wydatków na nieruchomości (20%), usług doradczych (5%), kosztów ogólnych (10%), promocję (10%), szkolenia (10%). Niepotrzebnie ograniczającym inwestycje zapisem jest wskazanie maksymalnego pułapu intensywności wsparcia inwestycji początkowej do poziomu regionu, dla którego ta intensywność jest najniższa (par. 10 ust. 4). W wielu miejscach pojawił się też zapis, że wydatki muszą być wyłącznie związane z projektem (par. 7. ust. 1. pkt 2, par. 7. ust. 2. pkt 1.d, par. 7. ust. 2. pkt 14.b). Przykładowo, można zastanawiać się nad wprowadzeniem ograniczenia wykorzystania zakupionej licencji na oprogramowanie w innych projektach, jeśli w warunkach udzielonej licencji ograniczenie to nie występuje.

Z poważaniem

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność” – Bogusław Dołęga

Z PRAC KOMISJI INTERWENCJI I LEGISLACJI KSN

Krystyna Andrzejewska

02.03.2015 r.

Beata Zięba

KOMISJA INTERWENCJI I LEGISLACJI KSN
O ZAKŁADOWYM FUNDUSZU ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH**Pytanie brzmi:**

czy art. 13 ustawy z dnia 5 grudnia 2014 roku o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej, zgodnie z obowiązującym prawem, może tak głęboko ingerować w uregulowania prawne zapisane w innych ustawach:

1. Art. 157 ust. 1 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, który jednoznacznie określa wysokość odpisu na ZFŚS na poziomie 6,5 % planowanych przez uczelnie rocznych wynagrodzeń osobowych;
2. Art. 5 ust. 8 Ustawy z dnia 4.03.1994 roku o ZFŚS, który jednoznacznie określa, że przepisów Ustawy nie stosuje się do uczelni publicznych działających na podstawie przepisów o szkolnictwie wyższym (chodzi o uregulowanie w art. 13 wysokości dolnej granicy odpisu przypadającego na jednego zatrudnionego).

Analiza przepisów:

Ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym z dnia 27 lipca 2005 r. Dz.U.2012.572 j.t.

Art. 157. 1. Dla pracowników uczelni publicznych tworzy się odpis na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych w wysokości 6,5% planowanych przez uczelnię rocznych wynagrodzeń osobowych.

Ustawa z dnia 5 grudnia 2014 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej Dz.U.2014.1877 (ustawa o budżecie).

Art. 13. W roku 2015 odpis na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych, o którym mowa w [art. 157 ust. 1](#) ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 2012 r. poz. 572, z późn. zm.), tworzy się w wysokości nie większej niż 6,5% planowanych przez uczelnię rocznych wynagrodzeń osobowych w 2013 r., przy czym wysokość odpisu przypadająca na jednego zatrudnionego nie może być mniejsza niż wysokość odpisu ustalona na zasadach określonych w [ustawie](#) z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (Dz. U. z 2012 r. poz. 592, z późn. zm.).

Ustawa z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych Dz.U.2015.111 j.t.

Art. 5. 1. Fundusz tworzy się z corocznego odpisu podstawowego, naliczanego w stosunku do przeciętnej liczby zatrudnionych.

2. Wysokość odpisu podstawowego, o którym mowa w ust. 1, wynosi na jednego zatrudnionego, z zastrzeżeniem ust. 2a i 3, 37,5% przeciętnej wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce narodowej w roku poprzednim lub w drugim półroczu roku poprzedniego, jeżeli przeciętne wynagrodzenie z tego okresu stanowiło kwotę wyższą.

2a. Wysokość odpisu podstawowego na jednego pracownika młodocianego wynosi w pierwszym roku nauki 5%, w drugim roku nauki 6%, a w trzecim roku nauki 7% przeciętnej wynagrodzenia miesięcznego, o którym mowa w ust. 2.

3. Wysokość odpisu podstawowego na jednego pracownika wykonującego prace w szczególnych warunkach lub prace o szczególnym charakterze – w rozumieniu przepisów o emeryturach pomostowych, wynosi 50% przeciętnej wynagrodzenia miesięcznego, o którym mowa w ust. 2.

3a. (uchylony).

3b. (uchylony).

4. Wysokość odpisu podstawowego może być zwiększona o 6,25% przeciętnej wynagrodzenia miesięcznego, o którym mowa w ust. 2, na każdą zatrudnioną osobę, w stosunku do której orzeczono znaczny lub umiarkowany stopień niepełnosprawności.

5. Pracodawcy sprawujący opiekę socjalną nad emerytami i rencistami, w tym także ze zlikwidowanych zakładów pracy, mogą zwiększyć Fundusz o 6,25% przeciętnej wynagrodzenia miesięcznego, o którym mowa w ust. 2, na każdego emeryta i rencistę uprawnionego do tej opieki.

5a. Pracodawcy, którzy utworzyli zakładowy żłobek lub klub dziecięcy oraz przeznaczą na ten cel z odpisu podstawowego kwotę odpowiadającą 7,5 punktu procentowego tego odpisu, mogą zwiększyć Fundusz na każdą zatrudnioną osobę o 7,5% przeciętnej wynagrodzenia miesięcznego, o którym mowa w ust. 2, pod warunkiem przeznaczenia całości tego zwiększenia na prowadzenie żłobka lub klubu dziecięcego.

6. Minister właściwy do spraw pracy określi, w drodze rozporządzenia, sposób ustalania przeciętnej liczby zatrudnionych, w celu naliczania odpisu na Fundusz, biorąc pod uwagę w szczególności liczbę osób zatrudnionych w danym roku kalendarzowym.

7. Przeciętne wynagrodzenie miesięczne, o którym mowa w ust. 2, ogłasza Prezes Głównego Urzędu Statystycznego w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej "Monitor Polski" nie później niż do dnia 20 lutego każdego roku.

8. Przepisów ust. 1-7 nie stosuje się do:

1) uczelni publicznych działających na podstawie przepisów o szkolnictwie wyższym;

2) szkół i placówek objętych systemem oświaty w stosunku do nauczycieli podlegających przepisom [Karty Nauczyciela](#).

Wnioski:

Widać tu niekonsekwencję prawodawcy. Z jednej strony art. 13 ustawy o budżecie odsyła do ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, z drugiej zaś – ustawa o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych w art. 5 ust. 8 mówi, że się jej nie stosuje do uczelni publicznych działających na podstawie przepisów o szkolnictwie wyższym.

Z Komentarza:

Autorzy: [Anna Martuszewicz](#), [Katarzyna Piecyk](#)

Tytuł: *Ustawa o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych. Komentarz*

Stan prawny: 2011.10.01

„Drugą grupą pracowników, którzy mają odmienny sposób naliczania odpisów niż określony w ustawie o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, są pracownicy uczelni publicznych – odpis dla nich tworzy się w wysokości 6,5% planowanych przez uczelnię rocznych wynagrodzeń osobowych ([art. 157](#) ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym, Dz. U. Nr 164, poz. 1365 z późn. zm.). Odpis na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych na jednego byłego pracownika uczelni publicznej będącego emerytem lub rencistą wynosi na dany rok kalendarzowy 10% rocznej sumy najniższej emerytury lub renty z roku poprzedniego, ustalonej zgodnie z [art. 94 ust. 2 pkt 1 lit. a](#) u.f.u.s. Oba rodzaje odpisów tworzą w uczelni jeden fundusz, z którego korzystają wszyscy uprawnieni.”

Wynikałoby z powyższych rozważań i nader skrótowego komentarza, że postanowienie art. 13 ustawy o budżecie, iż „wysokość odpisu przypadająca na jednego zatrudnionego nie może być mniejsza niż wysokość odpisu ustalona na zasadach określonych w [ustawie](#) z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (Dz. U. z 2012 r. poz. 592, z późn. zm.)” **nie ma zastosowania do uczelni publicznych działających na podstawie przepisów o szkolnictwie wyższym**, czyli wysokość dolnej granicy odpisu przypadającego na jednego zatrudnionego nie jest określona w przypadku zatrudnionych w uczelniach publicznych działających na podstawie przepisów o szkolnictwie wyższym.

Dodajmy, że art. 109 ust. 5. Ustawy o finansach publicznych mówi, iż ustawa budżetowa nie może zawierać przepisów zmieniających inne ustawy. W opisanym tu przypadku art. 13 jest artykułem ustawy o budżecie, a nie budżetowej, i nie zmienia art. 157 ust. 1 ustawy o szkolnictwie wyższym.

Podsumowanie:

- art. 157 ustawy o szkolnictwie wyższym nie został zmieniony ustawą o budżecie;
- art. 13 ustawy o budżecie utrzymuje zasadę naliczania środków na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych w wysokości nie większej niż 6,5% planowanych przez uczelnię rocznych wynagrodzeń osobowych w 2013 r.;
- art. 5 ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych nie ma zastosowania do szkolnictwa wyższego;
- art. 109 ust. 5. ustawy o finansach publicznych nie ma tu zastosowania.

O PRACACH RADY GŁÓWNEJ NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Sprawozdanie z XI posiedzenia plenarnego Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego

w dniu 12 lutego 2015 roku

Prof. Jerzy Woźnicki po powitaniu jak zwykle licznych gości na czele z Panią Minister Leną Kolarską-Bobińską przekazał prowadzenie pierwszej części obrad redaktorowi nacelnemu „Forum Akademickiego” Piotrowi Kieracińskiemu, jako że II punktem porządku obrad było wręczenie nagród laureatom konkursu FA dla „młodych uczonych” za popularyzację nauki: „Skomplikowane i proste. Młodzi uczeni o swoich badaniach”. Nagrody, których jednym z fundatorów była firma PLAGIAT.PL, w imieniu jury konkursu wręczała pani red. Magdalena Bajer. Na zakończenie tej części obrad pani Minister wypowiedziała kilka zdawkowych zdań na temat jak ważna jest umiejętność propagowania wyników swoich badań i jak cenny jest wkład młodych uczonych w Naukę Polską.

Następnym punktem obrad Rady Głównej było „przedstawienie wyników prac zespołu roboczego działającego pod przewodnictwem prof. Z. Marciniaka w zakresie odbiurokratyzowania systemu kształcenia, w tym Krajowej Rady Kwalifikacji, z uwzględnieniem treści regulacji i stosowanych praktyk”. Prelegentem miał być sam prof. Marciniak, ale pani Minister go oddelegowała[!] do ważnych zadań w Krakowie, więc za kaskadera robił jak zwykle prof. Edward Jezierski. Mam dostać od niego opracowanie w sposób nieformalny (formalnie zgodę musiałby wyrazić przewodniczący Rady); po otrzymaniu tekstu udostępnię go osobom zainteresowanym; zresztą, moim zdaniem, nie było w nim żadnych rewelacji. Natomiast polecam zapoznanie się z artykułem w styczniowym „Forum Akademickim” (2015) pt. „Zmiany w działalności PKA”, autorstwa prof. dr hab. Danuty Strahl, wiceprzewodniczącej Polskiej Komisji Akredytacyjnej – aż strach się bać tego odbiurokratyzowania!

Pani Minister zabrała głos w dyskusji i przedstawiła plany i działania Ministerstwa w najbliższym czasie:

1. Zwiększenie udziału polskich naukowców w konkursach na granty europejskie – ma temu służyć Pakt dla Horyzontu 2020 (który już podpisało 339 jednostek naukowych). Pakt ten ma określić, jakie działania ma podejmować Ministerstwo, a jakie uczelnia. Dobra wiadomość to ta, że wskaźnik sukcesu przy pozyskiwaniu środków z UE polskich uczonych jest ponad średnią europejską.
2. Konkursy wspólne NCN, NCBR i MNiSzW (środki z UE) wspierające naukę i szkolnictwo wyższe – premiovani będą ci, co dostali granty.
3. Już w tym roku będą szczególnie premiovane jednostki o kategorii A+ i A.
4. Ministerstwo wspólnie z KEJN (Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych) przygotuje konferencję na temat zasad oceny jednostek naukowych.
5. Wdrożony będzie pilotażowy grant – szanse studentów na rynku pracy.
6. Przewiduje się wspomaganie czterdziestu jednostek o wysokiej przedsiębiorczości i jednocześnie wysokiej jakości uczenia się.
7. Ministerstwo przeprowadzi ocenę firm i jednostek działających w otoczeniu uczelni pod względem ich wpływu na finanse szkół wyższych.
8. Przyjęty będzie pakiet dotyczący umiędzynarodowienia studiów.
9. Ministerstwo deklaruje przestrzeganie Europejskiej Karty Zasad [!?!]
10. Pakt dla humanistyki – program finansowania – ustalenie, jakie kierunki utrzymywać za wszelką cenę przy malejącej liczbie studentów (kilka gorzkich uwag do organizatorów ostatniej konferencji humanistów, ale deklaracja współpracy).
11. Konieczność konsolidowania małych uczelni lokalnych i dopasowanie ich programów i struktury do otoczenia.
12. Ma powstać „Strategia dla Nauki i Szkolnictwa Wyższego”[!!!]

Od razu wyraziłem entuzjazm dla tego pomysłu, ale Pani Minister sprowadziła mnie na ziemię – to nie będzie strategia rządowa a jedynie ministerialna – no, ale dobre i to.

Kilka ciekawych głosów w dyskusji:

1. Prof. Chmielewska zwróciła uwagę na konieczność jednoznacznego zdefiniowania pojęcia jakości, na które trzeba patrzeć od strony wewnętrznej uczelni, a nie tylko po przez wypełnianie kryteriów zewnętrznie narzuconych. Podkreśliła też konieczność przyspieszenia prac nad ustawą o korelacji KRK dla różnych obszarów kształcenia.
2. Mateusz Mrozek – przew. Parlamentu Studentów RP – podkreślił możliwość przeniesienia formalno-prawnej kontroli Polskiej Komisji Akredytacyjnej przed ostateczną oceną jakościową.
3. Prof. Żmija zwrócił uwagę na fakt, że w wyniku nadmiernej sprawozdawczości autonomia uczelni jest wyraźnie ograniczana, a to wcale nie przekłada się na jakość nauczania.
4. Dr J. Szczerba (OPZZ) domagał się wprowadzenia wag ujmujących ocenę pracy dydaktycznej naukowej i organizacyjnej nauczyciela; nie wiem, o co mu naprawdę chodziło.

5. Prof. Józef Rogowski (sekretarz PKA) pocieszył wszystkich stwierdzeniem, że opracowywany jest nowy statut PKA oraz zasady przyjaznego „pakowania”.

Po przerwie Rada podjęła dyskusję nad rocznym planem prac programowych oraz zaopiniowała przedstawione jej do oceny projekty aktów prawnych i wnioski jednostek organizacyjnych uczelni o przyznanie uprawnień do nadawania stopni naukowych i zasad przyznawania stypendiów.

Uwagi spisał: Andrzej Bartczak

Opinia o projekcie zmian w ocenie parametrycznej i kategoryzacji jednostek naukowych w 2017 roku przygotowanym przez KEJN w dn. 12.02.2015 r.

Poniższy dokument, przyjęty przez RGNiSW w dniu 12.02.2015 r., stanowi komentarz do projektu zmian w ocenie parametrycznej i kategoryzacji jednostek naukowych w 2017 roku, przygotowanego przez Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych (sygn. KEJN-154.1). Zawarte w komentarzu uwagi ułożono w układzie odpowiadającym strukturze opracowania KEJN, w którym poszczególne kwestie przedstawione są w formie załączników.

Uwagi ogólne

RGNiSW pozytywnie ocenia zarówno stabilizowanie ogólnej formuły oceny jednostek naukowych, pozwalającej na przyjmowanie przez nie długoterminnej strategii rozwoju, jak też usiłowanie udoskonalenia szczegółowych elementów (kryteriów) oceny, umożliwiającego wyeliminowanie lub ograniczenie niedoskonałości dostrzeżonych w wyniku ostatniej kategoryzacji.

Parametryzacja systemu oceny sprzyja jego obiektywizacji, ale skutkuje trudnymi problemami poszukiwania wspólnych miar dla zróżnicowanych jednostek. Funkcjonujący w Polsce podział jednostek uprawiających naukę i prowadzących prace B+R na trzy piony, nie do końca umożliwia rozwiązanie tych problemów. Przykładem tego są zasady tworzenia grup wspólnej oceny (GWO) – zaproponowana ich modyfikacja, racjonalna z punktu widzenia uczelni, w których wydziałów o takim samym profilu bywa wiele (np. mechanicznym), może nie być przydatna w przypadkach instytutów PAN i instytutów badawczych, z zasady występujących jednostkowo. Może to spowodować, że duża ich grupa, być może nawet większość, znajdzie się w grupie niejednorodnych jednostek naukowych (NJN), dezawuuując ideę tworzenia grup wspólnej oceny (GWO) na podstawie tzw. pojedynczych Grup Nauk (GN). Przyjęcie wąskiego, 10% progu odstępstwa zgłoszonego przez ocenianą jednostkę tzw. profilu publikacyjnego, od profilu ustalonego przez KEJN, jako kryterium zakwalifikowania do grupy niejednorodnych jednostek naukowych, nie idzie zatem w parze z trendami rozwijania badań interdyscyplinarnych, przejawiającymi się m.in. publikacjami w czasopiśmie z różnych obszarów nauki. Skutki takiego podejścia (tworzenia NJN w konsekwencji Niemieszczenia się w GWO) powinny być zbadane poprzez symulację (na przykładzie danych z poprzedniej parametryzacji) już na etapie wstępnym proponowanych zmian.

Pomijając trudne do wyeliminowania problemy eksperckiej, uznaniowej oceny danych, zestawianych przez jednostki wg kryterium 4, ogólnym problemem jest ujednoznaczenie oceny wg kryteriów „parametrycznych” nr 1, nr 2 oraz nr 3. Do niezbędnego minimum powinna być ograniczona liczba (spora jeszcze w proponowanych zmianach) związanych z nimi spraw *a priori* nieokreślonych i nieznanymi ocenianym jednostkom, w tym ustalanych przez Zespoły Ewaluacji (takich jak: wybór wskaźników bibliometrycznych (s. 6), ustalenie specjalnych procedur przy niejednoznacznym wskazaniu GWO (s. 9), weryfikacja wskazanych przez NJ dyscyplin (s. 10), wybór zagranicznej jednostki do ustalenia poziomu odniesienia osiągnięć (s. 7).

Uwagi szczegółowe

Ad załącznik nr 1

Zaproponowany sposób tworzenia grup wspólnej oceny (GWO), kluczowy w ocenie parametrycznej, w dalszym ciągu pozostawia wątpliwości. Przypisywanie każdej GWO „pozycji międzynarodowej” na podstawie międzynarodowej pozycji dominującej dyscypliny naukowej przy wyznaczaniu wartości ocen Jednostek Referencyjnych, z definicji prowadzi do obniżenia wartości ocen jednostek, które nie dominują w GWO pomimo wysokiej pozycji dyscyplin, które reprezentują. Przyjęcie przy tym, iż wybór wskaźników bibliometrycznych oraz sposoby modyfikacji Jednostek Referencyjnych będą ustalane przez komisje KEJN, nie jest właściwym rozwiązaniem. Wprowadzenie uznaniowości przy „wyborze wskaźnika bibliometrycznego lub ich kombinacji” nie służy transparentności procesu kategoryzacji jednostek. Użyte w projekcie stwierdzenie, że tak wyznaczone wskaźniki „w pewien sposób opisują poziom badań naukowych” oddaje niejednoznaczność podejścia. Mankament ten może zaważyć na jakości oceny, szczególnie w przypadku instytutów PAN oraz Instytutów Badawczych jednostkowo występujących w poszczególnych dyscyplinach. Celowe jest opracowanie jednoznacznych, parametrycznych, a tym samym bardziej obiektywnych zasad wyliczeń wartości ocen jednostek referencyjnych.

Ad załącznik nr 2

Ważne jest uwzględnienie struktury potencjału naukowego (dyscypliny naukowe, w których pracownicy uzyskali stopnie lub tytuły naukowe) i nie powinno być traktowane tylko jako pomocne w przypadku niejednoznaczności przy stosowaniu dwóch pierwszych wskaźników (wnioski pkt 4 i 5, s. 9).

Ad załącznik nr 3

O ile wyróżnianie języka podstawowego jest w pełni uzasadnione i słuszne, o tyle nieprzekonująca jest rezygnacja z wyróżniania monografii opublikowanych w językach kongresowych. Stwierdzenie, że monografie opublikowane w prestiżowych wydawnictwach mają szanse na uzyskanie podwójnej punktacji w kategorii monografii wybitnych, nie znajduje potwierdzenia w zapisach dotyczących tych monografii, ponieważ jedynym podanym tam warunkiem jest uzyskanie odpowiedniej nagrody, którą uzyskać mogą także monografie opublikowane w języku polskim czy w wydawnictwie nieprestiżowym.

Jeśli w punktacji monografii wyeliminowana ma być różnica punktów przyznawanych za monografię w języku polskim i w językach kongresowych, to należałoby wprowadzić dwie kategorie monografii punktowanych wyżej:

- 1) monografie wybitne, czyli te, które zostały nagrodzone w konkursach wskazanych w pkt. 2, za które przyznawane byłoby 50 punktów;
- 2) monografie opublikowane w języku obcym w prestiżowych wydawnictwach zagranicznych, których środowiskowy ranking ustalany byłby przez Zespół Ewaluacji. Za te monografie można by przyznawać np. 35 punktów (jeśli za wszystkie pozostałe monografie przyznawane jest 25 pkt.).

Zapis dotyczący monografii wieloautorskich:

pkt. 1. – jest niewłaściwy; jeśli trzech autorzy jednej monografii zatrudnieni są w różnych jednostkach, to każda z nich może uzyskać 25 pkt. za jeden tekst o objętości np. 2 arkuszy. Dlatego 25 pkt. powinno być przyznawane jednostce tylko wtedy, gdy wszyscy trzech autorzy w niej pracują. W pozostałych przypadkach powinna obowiązywać taka zasada jak w pkt. 2 lub 3,

pkt. 2. – określone zostaje jedyne kryterium, które spełniać musi monografia, by mogła zostać uznana za wybitną – uzyskanie przynajmniej jednej z wyliczonych nagród. Oznacza to, że opublikowanie w prestiżowym zagranicznym wydawnictwie nie jest wystarczające do zaliczenia monografii jako wybitnej, wbrew temu, co stwierdza się wcześniej w tym samym załączniku. Ostatnie zdanie jest niejasne, zwłaszcza, że wcześniej w ramach listy nagród pojawia się Komitet Naukowy PAN; czy jego rekomendacja ma być dodatkiem do nagrody, czy ma zastępować nagrodę? Lista nagród powinna obejmować też Nagrodę Prezesa Rady Ministrów,

pkt. 5. – Punkt ten jest niewłaściwie sformułowany: przedmiotem oceny „rangi środowiskowej” nie powinny być tylko nagrody, ale również, niewyspecyfikowane w pkt. 2, instytucje je przyznające: zagraniczne towarzystwa naukowe, organizacje międzynarodowe i ogólnopolskie towarzystwa naukowe.

Ad załącznik nr 4

Słuszne jest proponowane zróżnicowanie mnożników do obliczania punktów, zwłaszcza w zależności od roli jednostki naukowej w jego zarządzaniu. Niemniej nie jest właściwe ujmowanie rangi projektom takim jak POIR, czy pracom badawczym na zlecenie krajowych podmiotów gospodarczych (ujęte w najniższych kategoriach R4 i R5), z propozycją mnożników „m” dwu-, trzykrotnie mniejszych niż za różne projekty finansowane przez organizacje zagraniczne i międzynarodowe, w tym UE. Jest to sprzeczne z oczekiwaniem większego udziału w finansowaniu badań przez przemysł.

Ujednoznacznienia wymagają także kwestie:

- punktowania wymienionych pod symbolem R5, a określonych jako „inne prace badawcze i B+R”, w tym na zlecenie podmiotów gospodarczych, co może kolidować z kryterium 3 – *Sprzedaż wyników badań* (Załącznik 7, s. 24),
- obliczania punktów w kryterium 2 za – jak sformułowano (zresztą niepoprawnie) – „wartość projektu w milionach zł, wydatkowaną przez JN w okresie objętym oceną”. Czy ma to oznaczać koszty, czy nakłady zaksięgowane w tym okresie? Może to wówczas objąć np. projekty, których realizacja była zakończona wcześniej, a tylko końcowe rozliczenie było dokonane na początku pierwszego roku okresu objętego oceną (tym samym problemem jest pełne zrealizowanie projektów w tym okresie, ale bez końcowego rozliczenia finansowego).

Nie jest ponadto zasadne limitowanie punktacji dla JN za realizację projektów (pkt 3, s. 16); czy wysokości tych limitów (maks. 100 pkt na jeden projekt oraz maks. 400 pkt za wszystkie) – wynikają z jakichś symulacji?

Ad załącznik nr 5

Proponowany przez KEJN algorytm porównania jednostki naukowej z jednostką referencyjną nie uległ uproszczeniu, wręcz przeciwnie. Jeżeli nie jest to niefortunność redakcyjna (nazwą „próg” przyjęło się określać stałą wartość, a nie jej zakres), to zapis p. 3 s. 18 oznacza możliwość „ręcznego” ustalenia progu nierozróżnialności, jak i progu pełnego przewyższenia (dotychczas przyjęte były stałe wartości odpowiednio 10% oraz 30%; obecnie „nie więcej, niż 10%, nie mniej niż 30%).

Utrzymanie metody stanowiącej podstawę do wyznaczenia kategorii naukowej może spowodować te same anomalie, jakie zauważalne były w ostatniej kategoryzacji. Metoda ta wzmacnia fluktuacje statystyczne, co może powodować w pewnych okolicznościach (jak np. duże skupienie obiektów, umiejscowienie porównywanego obiektu w otoczeniu obiektów) uzyskanie sporej liczby punktów przy nieznaczących różnicach między porównywanymi jednostkami w danym kryterium.

Warto sprawdzić ponadto (symulacja), czy sposób wyliczania całkowitego wyniku punktowego $V(X,R)$ nie doprowadzi ponownie do tego, że jednostka słaba zdominuje GWO dzięki wartości tylko jednego z kryteriów (np. wdrożeniowego; może warto wprowadzić limity, np. nie więcej niż 50% $V(X,R)$). Zwłaszcza, że ten sam argument może posłużyć do wysokiej oceny wg subiektywnego (eksperckiego) kryterium 4.

Ad załącznik nr 6

Pkt. 2 § 12 jest wadliwie sformułowany. W aktualnym ujęciu, wymienione na końcu „nowe technologie i produkty, wdrożenia, licencje oraz działania zwiększające innowacyjność” występują jako „szczególny zakres ochrony zdrowia, ochrony środowiska, ochrony porządku i bezpieczeństwa państwa, ochrony zabytków i dziedzictwa kulturowego, ochrony miejsc pracy, jakości i bezpieczeństwa żywności lub gospodarki”.

Powinien być sformułowany następująco: „udokumentowane zastosowania wyników badań naukowych lub prac rozwojowych o dużym znaczeniu społecznym, zwłaszcza w postaci nowych technologii i produktów, wdroteń, licencji oraz działań zwiększających innowacyjność, szczególnie w zakresie ochrony zdrowia, ochrony środowiska, ochrony porządku i bezpieczeństwa państwa, ochrony zabytków i dziedzictwa kulturowego, ochrony miejsc pracy, jakości i bezpieczeństwa żywności, lub gospodarczym”.

Poza tym – przywołane kryterium dużego znaczenia społecznych wyników badań jest niejasne i nie daje się zoperacjonalizować. Oznacza to, że przyznawanie punktów na podstawie tego zapisu będzie całkowicie uznaniowe. Zatem mające charakter ekspercki (nie parametryczny) kryterium 4 w dalszym ciągu może budzić wątpliwości co do słuszności i transparentności oceny, tym bardziej, że niektóre elementy w nim zawarte są już uwzględnione w innych kryteriach.

Ad załącznik nr 7

Zaproponowane w Karcie Aplikacji lub Wdrożenia Produktu możliwości ujęcia (aplikacja) produktów, które nie generują wymiernych korzyści materialnych, jest ważną i korzystną zmianą. Potrzebne jest jednak dokładniejsze zdefiniowanie pojęcia „oddziaływanie produktu”, tym bardziej, że oceny tej będą dokonywać podmioty potwierdzające. W pkt. 1 Karty należy zamiast „projekt badawczy” napisać „projekt badawczy lub praca badawcza”, gdyż np. pojęcie projektu badawczego na ogół nie obejmuje prac badawczych zleconych przez przedsiębiorców. Należy zatem zdefiniować, co rozumie się pod nazwą „rodzaj projektu”.

Należy ponadto precyzyjnie zdefiniować ekspertyzę o charakterze badawczym i wyraźnie odróżnić takie działania od usługi. Niezbędne jest ujednoznacznienie zapisów dot. „punktowania” ekspertyz, a także przychodów jednostki za ekspertyzy (ograniczyć je do twórczych, jednostkowych, wyeliminować powtarzalne, np. testy techniczne).

Ad załącznik nr 11

Ad pkt. II, 2 i 3. Zapisy dotyczące zwiększania liczby punktów przyznawanych za uzyskanie stopnia doktora habilitowanego przed ukończeniem 35. roku życia i tytułu profesora przed ukończeniem 45. roku życia budzą poważne wątpliwości. Po pierwsze, oznaczają preferencje dla dyscyplin, w których wczesne uzyskiwanie stopni i tytułu jest możliwe i częstsze z racji ich specyfiki niż w innych porównywalnych dyscyplinach. Po drugie, może być kolejnym czynnikiem przyczyniającym się do obniżenia wartości naukowej prac pisanych w celu uzyskania stopnia lub tytułu. Biorąc pod uwagę te argumenty, a także to, że w skali ocenianych jednostek te dodatkowe punkty nie stanowiłyby istotnej różnicy, (na przykład na tyle dużej, by mogły zmienić ich kategoryzację), należy rozważyć, czy warto te zapisy wprowadzać.

Ad pkt III. W ocenie potencjału naukowego istotne są trzy elementy: potencjał kadrowy, potencjał laboratoryjny oraz zgromadzone doświadczenie. Wszystkie wyrażają się poprzez pozyskane projekty i uzyskane wyniki (naukowe, praktyczne), co jest przedmiotem ocen wg pozostałych kryteriów. W najszerszym zakresie dotyczy to pierwszego i trzeciego z wymienionych. W przypadku bazy laboratoryjnej ważne są, brane pod uwagę w proponowanym systemie, jej oceny pośrednie (akredytacje, certyfikaty), ale najważniejsze jest, nie planowane do oceny, posiadane zaplecze techniczne. Dlatego powinna być uwzględniona wartość aparatury badawczej przypadająca na jednego pracownika ujętego w liczbie N, a zwłaszcza nakłady na nią poniesione w okresie objętym oceną (również przypadające na jednego pracownika). Zasadność tego potwierdzona została w kryterium 3. przez możliwość ujęcia (w niewielkim stopniu) „kosztów zakupionego sprzętu” w ramach wykazywania pozyskanych środków na badania (Załącznik nr 8). Wiąże się z tym trudny do rozwiązania problem łącznego wykorzystywania w uczelniach aparatury do badań naukowych oraz dydaktyki, ale nie jest on istotny w przypadku Instytutów Naukowych PAN oraz Instytutów Badawczych.

Uwagi końcowe

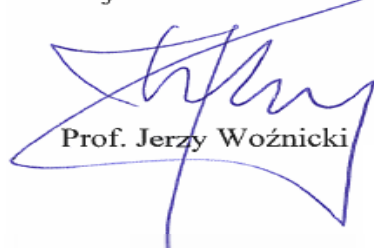
Mając na uwadze doświadczenia poprzedniej parametryzacji, należy sformułować wnioski wykraczające poza problemy przedstawione w opiniowanym projekcie zmian.

Konieczne wydaje się określenie trybu ujawnienia ankiet wszystkich ocenianych jednostek naukowych oraz wyników ich oceny (w stopniu prawnie dopuszczalnym). Może przyczynić się to do wprowadzania mechanizmów korygujących, doskonalących i aktualizujących system parametryzacji, w tym do jednoznacznej interpretacji nie tylko uznaniowej oceny danych dot. kryterium 4, ale także pozostałych, „parametrycznych” kryteriów. Dotyczy to zarówno przekazujących te dane jednostek, jak też Zespołów Ewaluacyjnych, interpretacje te w wielu przypadkach ustanawiających.

Zmiany w algorytmie oceny wprowadzane wyłącznie na zasadzie „zdrowego rozsądku” mogą prowadzić do nieprzewidzianych, a bardzo niekorzystnych skutków. Wynika to wprost ze złożoności algorytmu. Dlatego konieczne jest przeprowadzenie symulacji działania algorytmu. Można do tego wykorzystać dane z lat ubiegłych. W przypadku nowych kryteriów można posłużyć się danymi szacunkowymi. Podstawowym kryterium akceptacji algorytmu powinna być jego stabilność: mała zmiana kryteriów (np. wag) lub danych wejściowych nie powinna powodować dużych przetasowań w rankingu. Wykonanie rzetelnej symulacji wymaga dużego nakładu pracy. Praca ta jest jednak konieczna, gdyż nie można decydować o podziale setek milionów zł na podstawie fluktuacji statystycznych i nieprzetestowanego algorytmu, implikującego trudne do przewidzenia wyniki.

Przewodniczący

Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego



Prof. Jerzy Woźnicki

Szanowne Koleżanki i Koledzy,

Dyskusja, która miała miejsce na ostatnim posiedzeniu RGNiSzW (przesłałem komunikat kol. Marka Kisilowskiego z tego posiedzenia) odbiła się szerokim echem nie tylko w naszym środowisku. Chciałbym w związku z tym wskazać jedną, według mnie zasadniczą dla tego dyskursu sprawę, a mianowicie ukazanie zmian zachodzących w procesie wyłaniania osób, które zajmują eksponowane stanowiska. Czy są to demokratycznie wybierani reprezentanci danej grupy? Niestety, demokratyczny wybór jest coraz rzadziej stosowany. Warto zwrócić uwagę na postępujący proces rozszerzania kręgu osób powoływanych lub wybieranych w tak specyficzny sposób, iż trudno mówić o zachowaniu zasad rzeczywistego reprezentowania grupy rzekomo uczestniczącej w procesie wyborczym. Myślę, że jasne stawianie sprawy, iż dana instytucja tworzy ciała składające się z osób powoływanych (a nie wybieranych) jest niezbędne w systemie demokratycznym. Obserwujemy, że zmiany prawa przyniosły wzrost liczby takich ciał, wprowadzając to często w zakamuflowany sposób. Warto w tym miejscu wspomnieć chociażby takie instytucje jak PKA, odpowiedzialne za jakość kształcenia, czy Konwent rzeczników dyscyplinarnych, odpowiedzialnych za poszanowanie prawa, a jednocześnie tworzenie tzw. zasad dobrych praktyk. Zapewne wszyscy pamiętamy ostatnie zmiany, które zaszły w wyłanianiu osób stanowiących skład RGNiSzW! Dodatkowo pragnę zwrócić uwagę na informację, którą uzyskamy chociażby przeglądając statuty najważniejszych organizacji, fundacji i stowarzyszeń. Warto pamiętać, że większość z nich jest podstawą uzasadnienia „obiektywnych decyzji” różnych decydentów.

Zastanawiałem się nieraz, czy tego typu zjawiska są tematem badań naszych koleżanek i kolegów zajmujących się naukami społecznymi i humanistycznymi? Ze zdziwieniem patrzyłem na reakcje niektórych osób z kręgu tych nauk, które nagle „odkrywają” poglądy wyrażane przez poszczególne osoby piastujące ważne stanowiska. Kto jak kto, ale specjaliści od tych zagadnień nie powinni żyć w takiej nieświadomości trwającego procesu. Aby unaocznic, że są to fakty, których byliśmy świadkami, a o których wielokrotnie informowaliśmy środowisko akademickie, pozwalam sobie przesłać Państwu tekst kol. Wojtka Pillicha na ten temat.

Powtórzę, może już do znudzenia - jeżeli nauka to dążenie do poznania prawdy, to jaki jest jej stosunek do obszarów życia społecznego, których dotyczą przytaczane fakty? A jeżeli prawda jest znana, a nie jest upubliczniana, to czy utylitarna korzyść nie jest „kagańcem jej wolności”?

Pozdrawiam serdecznie

Bogusław Dołęga

Marek Kisilowski

Sprawozdanie z XII posiedzenia plenarnego Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Na posiedzeniu przedstawiono dwa referaty dotyczące problematyki konsolidacji szkół wyższych w Polsce.

Pierwszy referat przygotowany przez prof. W. Frąckowiaka i prof. J. Szambelańczyka (przedstawił prof. J. Szambelańczyk) dotyczył kwestii ideowych oraz różnych modeli prowadzenia konsolidacji.

Drugi – przygotowany przez pana P. Zygarłowskiego z TEB-Akademia z Poznania - przedstawił dane demograficzne i ekonomiczne, które zdaniem autora powinny uzasadniać proces redukcji liczby szkół poprzez likwidację, konsolidację i przejęcia. Autor opierając się na doświadczeniach praktycznych, wskazywał na skomplikowany charakter i długotrwałość procesów konsolidacji w różnych jego płaszczyznach.

Oba referaty omawiały wyłącznie skutki ekonomiczne i operacyjne konsolidacji uczelni, pomijając zupełnie skutki społeczne oraz kulturo- i centro- twórczy charakter szkoły wyższej, w szczególności publicznej szkoły wyższej dla subregionów i społeczności lokalnych i subregionalnych.

W referatach pojawiły się również pytania:

Czy warto utrzymywać publiczne szkoły wyższe, w szczególności „w mniejszych ośrodkach”?

Czy należy utrzymywać system nieodpłatnego szkolnictwa wyższego w Polsce? (Czy zrównanie sektorowe w systemie szkolnictwa wyższego nie powinno polegać na wprowadzeniu powszechnej opłaty za studia niezależnie od charakteru własnościowego uczelni, co podniosłoby konkurencyjność uczelni prywatnych?).

Czy należy pozwolić, aby efektem konsolidacji podmiotu publicznego i prywatnego był podmiot prywatny?

W dyskusji Przewodniczący poprosił o zabranie głosu gen. bryg. prof. dr. hab. inż. Zygmunta Mierczyka, Rektora WAT. Głos prof. Z. Mierczyka dotyczył innych niż konsolidacja form współpracy uczelni na przykładzie wspólnych studiów doktoranckich i podyplomowych prowadzonych, przez WAT, Politechnikę Łódzką i Politechnikę Warszawską.

Następnie głos zabrała dr hab. Daria Lipińska-Nałęcz, podsekretarz stanu w MNiSzW. Większa część wypowiedzi Pani Minister dotyczyła nauki, „jednostek flagowych” i chęci znalezienia szybkiej ścieżki by poprawić pozycję chociaż jednej uczelni w Polsce na liście szanghajskiej.

Do problemów konsolidacji i pytań postawionych w referatach Pani Minister odniosła się krótko, w końcowej części wypowiedzi i stwierdziła, że z powodów politycznych i obawy przed niepokojami społecznymi

oraz spadkiem poparcia „władzy w terenie” nie jest możliwe zamykanie publicznych wyższych szkół oraz wprowadzenie odpłatności, co wymagałoby zmian w Konstytucji. Należy natomiast rozważyć możliwość wnoszenia majątku publicznych szkół wyższych do podmiotów prywatnych i tworzenia w ten sposób podmiotów prywatnych.

Następnie Przewodniczący udzielił głosu prof. dr. hab. Maciejowi Żyliczowi, Prezesowi Zarządu Fundacji na rzecz Nauki Polskiej (FNP). Prof. M. Żylicz krytycznie odniósł się do wypowiedzi Pani Minister; argumentował, że publiczne szkoły wyższe bezwzględnie trzeba zamykać, bo jest ich za dużo i szkoda na nie wydawać pieniądze, a studia powinny być płatne. Jeżeli istnieją jakieś bariery prawne bądź inne, które uniemożliwiają urzeczywistnienie tych planów, to należy je natychmiast usunąć bądź omijać.

Głos ten był sformułowany w sposób ostry i kontrowersyjny.

Następnie Przewodniczący zamknął dyskusję i poinformował, że powołana zostanie grupa robocza, która „pochyli się” nad problematyką konsolidacji i opracuje stanowisko „środowiska” w tej sprawie. Wywołało to niezadowolenie części członków Rady. Na zakończenie posiedzenia Rady prof. dr hab. Aleksander Welfe zabrał głos i sformułował opinię, że kwestie dotyczące konsolidacji uczelni w Polsce są bardzo poważnym i kontrowersyjnym problemem, oraz że powinny być przedmiotem szerokiej, wnikliwej i poważnej dyskusji na posiedzeniu plenarnym Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Przed ostatecznym zamknięciem tego punktu i ogłoszeniem przerwy głos zabrał prof. Zbigniew Marciniak, wiceprzewodniczący Rady, który zwrócił uwagę grupy roboczej na konieczność zajęcia się także aspektami społecznymi i kulturotwórczymi szkoły wyższej.

W trakcie przerwy w obradach prof. Z. Marciniakowi i twórcom referatów zasygnalizowane zostało krytyczne stanowisko i uwagi merytoryczne dotyczące procesów konsolidacji widzianych wyłącznie jako procesy ekonomiczno-operacyjne. Uwagi te wynikają z oceny NSZZ „Solidarność” (stanowisko to było formułowane wielokrotnie, przez różne struktury Związku), iż skrajnie liberalne podejście nie uwzględnia implikacji społecznych. Konieczne jest uświadomienie Radzie Głównej NiSzW, że podjęcie działań konsolidacyjnych bez właściwego zabezpieczenia interesu narodowego i społecznego pociąga za sobą poważne zagrożenie.

Rada wybrała nowego przedstawiciela doktorantów do Prezydium.

Przesłała do komisji merytorycznych „postulaty Prezydenta RP zwiększające innowacyjność polskiej gospodarki”.

Zaopiniowała pozytywnie plan działalności NCBiR na 2015 rok.

Pozytywnie, ale z uwagami zaopiniowano projekt Strategii Rozwoju Polski Centralnej do roku 2020. W uwagach wskazano, że strategia dotyczy wyłącznie Łodzi i Warszawy, a nie całego obszaru, w tym Radomia i Płocka.

Uwagi spisał Marek Kisilowski

Wojciech Pillich

Uwagi do „Sprawozdanie z XII posiedzenia plenarnego Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego”

Niektórych uczestników debaty publicznej o szkolnictwie wyższym i nauce szokują być może wypowiedzi prominentnych osób kojarzonych z środowiskiem akademickim na XII plenarnym posiedzeniu Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego 12 marca br., zawarte w sprawozdaniu Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” z tego posiedzenia. Świadczy to raczej o dotychczasowym braku udziału w tej sferze życia akademickiego lub jest udawanym zdziwieniem.

Niezwykle ważnym dla demokracji procesem jest wyłanianie osób reprezentujących różne gremia (RGNiSzW, PAK, FNP itd.) Dla przykładu, Rada Główna obecnej kadencji składa się z osób wybranych lub wskazanych przez określone organizacje (KRASP i KRSZP, Prezydium PAN, RGIB, PSRP, KRD oraz organizacje pracodawców). Poglądy tych osób są być może zgodne z poglądami wybierających, ale równie możliwe jest, że dotychczas nie interesowano się poglądami osób wybieranych na przedstawicieli różnych gremiów środowiska naukowego i akademickiego.

Warto wspomnieć wcześniejsze – wygłoszone na przykład już w roku 2005 wypowiedzi niektórych osób, obecnych na XII posiedzeniu RGNiSW, – spośród liczego grona osób „umocowanych” w strukturach władzy. Przewodniczący RGNiSW prof. Jerzy Woźnicki, przewodniczący jej ostatnie plenarnego posiedzenia, wtedy przewodniczył Zespołowi Prezydenta RP (Aleksandra Kwaśniewskiego) do opracowania projektu ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym. Z wielką determinacją wprowadzał w Sejmie nową ustawę Prawo o szkolnictwie wyższym (np. doprowadzając do reasumpcji niepoprawnego wyniku głosowania w komisji sejmowej, nazywając „kasandrycznymi” zastrzeżenia KSN NSZZ „S” do zapisów ustawy, nie pozwalając na zapis o dążeniu do prawdy

i pozostawienie w ustawie zapisu o społeczności akademickiej czy innych propozycji projektu poselskiego opracowanego wraz z KSN). Obecnie można śledzić, na jakim etapie jest rewolucyjny proces, prowadzony pod hasłem większej konkurencyjności. Konkurencyjność jest terminem właściwym gospodarce. W edukacji i nauce pożądana jest współpraca – ona daje najlepsze efekty. Dla autorów ustawy z 2005 roku i kolejnych jej nowelizacji, to jednak konkurencyjność była i jest prawdziwym celem, ponieważ wytworem tego rewolucyjnego procesu ma być towar. Edukacja w tej wizji ma być towarem. O wpływie Przewodniczącego RGNiSW, na stanowienie prawa świadczą poprawki wprowadzane przez niego bezpośrednio do procedowanych ustaw o szkolnictwie wyższym i nauce, które posłowie koalicji rządowej w Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży przyjmują bez dyskusji (np. o konsolidacji i zespołach uczelni), co nie miało miejsca nawet przy zmianie ustawy wymaganej wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego.

Oto przypomnienie wypowiedzi profesora Jerzego Woźnickiego – przewodniczącego Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Prezesa Fundacji Rektorów Polskich i Dyrektora Instytutu Społeczeństwa Wiedzy od ich założenia (w latach 1999-2005 i 2011-2012 wiceprzewodniczącego Rady Nadzorczej Banku Pekao S.A, a w latach 2005-2011 i od 2012 jej przewodniczącego). W referacie na Seminarium *Zadania polskich szkół wyższych w realizacji nowej Strategii Lizbońskiej*¹, w 2005 roku mówił:

Unia ma relatywnie małe uniwersytety. One są za małe, żeby realizować wielkie strategie. Trzeba byłoby po prostu dokonać ich fuzji, konsolidacji, i stworzyć np. z czterech znanych uniwersytetów jedną wielką uczelnię techniczną. To jest jednak nierealistyczne. Więc co robi Unia? Chce tworzyć sieci i konsorcja, które byłyby porównywalnie silne, gdyby je połączyć. Czego Unia nie osiąga? Nie osiąga tego, że konsorcjum ani sieć nie jest jedną instytucją, jest zarządzana zupełnie inaczej. I to są takie „nakładki” na system, które nie mogą dać pełnego rezultatu. ...

Zarządzanie i rozwój zasobów ludzkich wymaga poszerzenia ram dla realizacji własnej polityki kadrowej. Trzeba uwolnić uczelnie od nadmiaru przywilejów pracowniczych. ...

Wzrost finansowania z ośrodków publicznych jest niezbędny, powinien być kierowany do sektora i publicznego, i niepublicznego, trzeba tworzyć warunki do konkurowania o środki, ale uczelnie muszą udowodnić, że większe fundusze zostaną wykorzystane efektywnie, a nie posłużą do petryfikacji istniejącego systemu. ...

*Potrzebny jest powszechny system odpłatności za studia, **tego się nie da zrobić bez zmiany Konstytucji**, ale w moim przekonaniu jest realna szansa, że w nowym Sejmie powstanie większość konstytucyjna dla zmiany. Co oznacza ten postulat: musi nastąpić w Unii Europejskiej podwojenie nakładów w procentach PKB na studenta. To w Polsce chyba trzeba razy cztery pomnożyć te nakłady. Nie da się tego zrobić bez uruchomienia powszechnego rynkowego mechanizmu, w postaci powszechnego czesnego, oczywiście z mechanizmami wyrównawczymi. ...*

Kluczem do poprawy, słowem-kluczem jest konkurencja. I dotyczy to zarówno działu szkolnictwo wyższe, jak i działu nauka. Musimy zwiększyć konkurencję na rynku krajowym. I to można zrobić bezinwestycyjnie w oparciu o instrumentarium prawne, dokonując postępu w zakresie wyrównywania reguł gry. Krótko mówiąc, żeby rzeczywiście konkurowały ze sobą różne uczelnie, które teraz jeszcze nie konkurują na równych prawach, bo niektóre z nich mają przywileje. Niektóre przywileje ma sektor publiczny, niektóre przywileje ma sektor niepubliczny. ...

Wynik walki o otwarcie rynku usług w Europie, to będzie odpowiedź na pytanie: czy zjednoczona Europa w ogóle ma sens. To jest jedno z kluczowych miejsc. Jak się okaże, że Europa głosem populistów francuskich i niemieckich ad Kalendas graecas odłoży liberalizację usług, to bez względu na różne wycinkowe programy i strategie lizbońskie, paryskie, bolońskie i inne procesy, które uruchamiamy w Europie, w dłuższym czasie, to wszystko do niczego nie doprowadzi. (str. 90).

Europa liberalizacji usług edukacyjnych nie odłożyła. W roku 2006, pomimo protestów i demonstracji europejskich związków nauczycielskich (np. w Strasburgu), Parlament Europejski i Rada przyjęły Dyrektywę 2006/123/WE, dotyczącą usług na rynku wewnętrznym². Dyrektywą zostały objęte, m.in. prywatne instytucje oświatowe. Z zakresu stosowania dyrektywy wyłączono m.in. niektóre usługi społeczne, jak publiczną edukację. Wyłączenie obowiązuje jednak do chwili współdziałania w jej finansowaniu podmiotu prywatnego. Przy czym prawo jest nieprecyzyjne, np. w zakresie płatnych studiów niestacjonarnych.

Także poglądy prof. Macieja Żylicza – Prezesa Zarządu Fundacji na rzecz Nauki Polskiej wymienionego w „Sprawozdaniu ...” – nie są nowe. Będąc doradcą społecznym głowy państwa, wpływa on skutecznie na

¹ Seminarium *Zadania polskich szkół wyższych w realizacji nowej Strategii Lizbońskiej*, zorganizowała Fundacja Rektorów Polskich, wspólnie z Instytutem Społeczeństwa Wiedzy, przy wsparciu Narodowego Banku Polskiego, 9 maja 2005 r. Publ. *Zadania polskich szkół wyższych w realizacji nowej Strategii Lizbońskiej*, wyd. Fundacja Rektorów Polskich, Instytut Społeczeństwa Wiedzy, Warszawa 2005.

² Dyrektywa [2006/123/WE](#) Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 12 grudnia 2006 r. dotycząca usług na rynku wewnętrznym (Dz. U. L 376 z 27.12.2006).

działania Prezydenta Bronisława Komorowskiego. Można je dostrzec w prezydenckim projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze wspieraniem innowacyjności³.

W roku 2005 prof. Maciej Żylicz (wtedy Komitet Polityki Naukowej i Naukowo-Technicznej Rady Nauki MNiI, Fundacja na rzecz Nauki Polskiej) na seminarium *Finansowanie badań dla rozwoju*⁴, zorganizowanym przez Krajową Izbę Gospodarczą wspólnie z Instytutem Społeczeństwa Wiedzy, wypowiadał się następująco.

Zmiana sposobu naliczania dotacji statutowej powinna zmusić jednostki nie tylko do podwyższania poziomu naukowego, ale także spowodować zwiększenie konkurencji o środki finansowe do realizacji ściśle określonych zadań, których wykonanie można byłoby ocenić.

Zarówno w krajowych systemach grantowych, jak i tych realizowanych w ramach Europejskiej Rady Nauki należy doprowadzić, wzorem Stanów Zjednoczonych, do tego, aby koszty pośrednie realizowanych grantów były na tyle wysokie aby jednostka, w której grant jest realizowany, mogła z tych pieniędzy utrzymać się. Spełnienie tego warunku mogłoby doprowadzić do stopniowego obniżania w naszym kraju dotacji na działalność statutową jednostek. Obecnie w MNiI, aż 70% budżetu przeznaczanego na naukę jest dystrybuowana w ramach działalności statutowej, czyli popieranie są instytucje, a nie ściśle określone projekty badawcze. W takiej sytuacji reformowanie nauki w Polsce jest bardzo utrudnione i wręcz niemożliwe. ...

Należy budować nową infrastrukturę niezbędną do wprowadzania innowacyjności, tj. parki naukowe, inkubatory, biura eksperckie z zakresu ochrony patentowej i poszukiwania przemysłu zainteresowanego wprowadzeniem nowych technologii [...] psychicznie nadal jesteśmy w okresie realnego socjalizmu, gdzie dzieliliśmy wszystkim po równo (no z małymi politycznie „poprawnymi” wyjątkami), tak że nikomu nie wystarczało pieniędzy na wykonanie porządnej pracy. Jeśli z funduszami strukturalnymi popełnimy ten sam błąd, to nie zbudujemy nowej jakości. Proponuję, aby skupić się na ośmiu może dziewięciu miejscach w Polsce, w których istnieje masa krytyczna w nauce i rzeczywiste kontakty z przemysłem, i w tych miejscach zbudować Centra Zawansowanych Technologii i Parki Naukowe. To co robi obecnie MNiI, sankcjonując powołanie przeszło 20 Centrów Zaawansowanych Technologii i przeszło 100 Centrów Doskonałości, sugeruje, że znowu „rozsmarujemy” po równo pieniądze, tak że nigdzie nie wystarczy, aby zbudować coś nowego.

Koszty pośrednie realizowanych grantów nie stały się „na tyle wysokie aby jednostka, w której grant jest realizowany, mogła z tych pieniędzy utrzymać się”, lecz dotacja statutowa została znacząco obniżona. Radykalne propozycje profesora Macieja Żylicza przedstawione na XII posiedzeniu RGNiSW, lokują się na skraj prawa, jednak według pani podsekretarz stanu w MNiSW, akurat przed wyborami nie są właściwe. Ale po wyborach?

Zasady przemian ustala się w zaciszu sal seminaryjnych, gronie doradców władz, bez publicznej dyskusji o jej skutkach, nawet nie myśląc o akceptacji – wprost przeciwnie. Skutki radykalnych reform wprowadzanych w szkolnictwie wyższym i nauce – bez akceptacji społecznej, przy zgłaszanych zastrzeżeniach KSN - w bliskiej i dalekiej przyszłości odczuje całe społeczeństwo.

Mogę podtrzymać ocenę z 2010 roku obecnej ustawy Psw, wyrażoną podczas - dotyczącego jej – wysłuchania publicznego⁵ w Sejmie RP: „w edukacji wolny rynek” – ma zastąpić demokratyzację, zyski i dywidendy mają zastąpić płace, niestabilne umowy o pracę zastąpić dobre zatrudnienie, a zaciekle konkurencja ma zastąpić współpracę..., łącznie z nieupoważnionym dążeniem do prywatyzacji szkolnictwa wyższego”. Te neoliberalne działania, prowadzące do urynkowania szkolnictwa wyższego i badań, nie zapewnią najwyższego poziomu nauki i kształcenia. Czy jednak chodzi o jakość?

Posługując się jeszcze raz własnymi spostrzeżeniami⁶, pragnę zauważyć, że na zrozumienie problemu przez obecne władze kraju nie można liczyć. Dobitnie świadczy o tym rozmijająca się pojęciowo dyskusja pt. „Śmierć uniwersytetu” na łamach „Tygodnika Powszechnego”. Oto cytat z podsumowania dyskusji, dokonanego przez prof. Tadeusza Sławka⁷: *Na wątpliwości ks. profesora Michała Hellera dotyczące dzisiaj i jutra uniwersytetów („Śmierć uniwersytetów”, „TP” nr 28/2012), minister Barbara Kudrycka odpowiada streszczeniem zalet nowej ustawy o szkolnictwie wyższym oraz wyliczeniem nakładów, jakie państwo przeznaczyło na naukę i tzw. infrastrukturę naukowo-dydaktyczną („Uniwersytet wolności”, „TP” nr 29/2012). Z jednej strony myśl obawia się dewaluacji idei, z drugiej – szczyty jurydyczno-ekonomicznej skuteczności. Trudno nie stwierdzić, że obie strony*

³ <http://www.prezydent.pl/prawo/ustawy/zgloszone/art,29,prezydent-po-pierwsze-innowacyjnosc.html>

⁴ Seminarium *Finansowanie badań dla rozwoju*, zorganizowała Krajowa Izba Gospodarcza wspólnie z Instytutem Społeczeństwa Wiedzy, 16 maja 2005 r. Publ. *Zadania polskich szkół wyższych w realizacji nowej Strategii Lizbońskiej*, wyd. Fundacja Rektorów Polskich, Instytut Społeczeństwa Wiedzy, Warszawa 2005.

⁵ Kancelaria Sejmu. Biuletyn (nr 221), Nr 4350/VI kad (str. 49).

⁶ Pillich W.: Problemy kariery naukowej w Polsce. Seminarium KSN oraz GEW nt. *Reforma szkolnictwa wyższego i badań. Główne trendy w Polsce i Niemczech*, Gdańsk, 12–13.10.2012 r. Wiadomości KSN nr 12/2012, s. 13-18.

⁷ Sławek T., *Mądrość i statystyka*, „Tygodnik Powszechny”, 27.07.2012.

mają swoje racje, a jednak dominuje przygnębiające wrażenie, że oto przedstawiają się nam dwa całkowicie rozbieżne dyskursy, tylko pozornie mówiące o tym samym.

Krótko mówiąc: kształcenie jest „elitarnie” nie wtedy, gdy adepci są nieliczni, lecz wtedy, gdy potrafi wychować człowieka refleksyjnego, nie bezradnego wobec własnego losu.

Może w tym ostatnim zdaniu zawarte jest *clou* wdrażanego systemu edukacji. Czy będziemy się tylko przyglądać dokończeniu opisanego procesu?

NARADY

W dniu 18 lutego br. odbyła się Konferencja Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego i Komitetu Ewaluacji Jednostek Naukowych (KEJN) poświęcona projektowi zmian w ocenie parametrycznej i kategoryzacji jednostek naukowych w 2017 roku. Przedstawiciele KSN nie uczestniczyli w tej konferencji. Poniżej informacja o tych obradach zaczerpnięta ze strony internetowej MNiSW. Red.

Debata o zmianach w zasadach oceny jednostek naukowych

Warszawa, 18 lutego 2015 r.

Zmiana zasad oceny, uproszczenie procedur oraz większe uwzględnienie zróżnicowania, osiągnięć i innowacyjności jednostek naukowych. Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych (KEJN), w porozumieniu z resortem nauki, przedstawił dziś środowisku akademickiemu pierwsze propozycje nowych rozwiązań dotyczących weryfikowania osiągnięć jednostek naukowych.

- System oceny jednostek naukowych spełnia swoje cele. Jest zalegitymizowany i zaakceptowany przez środowisko. Mam nadzieję, że po zmianach, o których dziś rozmawiamy, będzie służył nam jeszcze lepiej – podkreślała minister nauki prof. Lena Kolarska-Bobińska.
- Chcemy przeprowadzić szeroką dyskusję na wstępnym etapie prac. Zależy nam na tym, by jednostki naukowe wiedziały, na jakich zasadach są oceniane w przyszłej parametryzacji i nie były zaskoczone – mówiła prof. Lena Kolarska-Bobińska.

Przewodniczący KEJN prof. Maciej Zabel podkreślał przy tym, że system ocen ma sens, gdy nie jest wytworem urzędników, ale środowiska. – Wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom obu tych grup. Mam nadzieję, że państwa głos w dyskusji umożliwi nam wypracowanie dokumentu, który stanie się podstawą rozporządzenia, a potem trafi ponownie do konsultacji społecznych – mówił prof. Maciej Zabel.

Zaproponowane to efekt analizy wyników parametryzacji z 2013 r., w tym ankiet i uwag nadesłanych przez jednostki naukowe. To także skutek licznych konsultacji, m.in. z konferencjami rektorów, Prezydium Polskiej Akademii Nauk oraz kierownictwem Ministerstwa Nauki. Nowe zasady finansowania nauki, które obowiązują od 1 stycznia 2015 r. i przedstawione przez KEJN propozycje zmian wpisują się w realizację strategicznych celów resortu nauki. Będą premiować jakość, innowacyjność i interdyscyplinarność badań, a także otwartość i umiędzynarodowienie polskiej nauki.

Na dzisiejszym spotkaniu konsultacyjnym spotkało się ponad 300 osób reprezentujących władze uczelni, instytuty badawcze i instytuty naukowe PAN.

Jednym z głównych tematów dzisiejszych rozmów KEJN, urzędników oraz przedstawicieli środowiska było przydzielanie jednostek naukowych do grup wspólnej oceny (GWO). Każda taka grupa będzie uwzględniać specyfikę jednostek reprezentujących więcej niż jedną dyscyplinę naukową. Postulat ten wychodzi naprzeciw oczekiwaniom wielu jednostek interdyscyplinarnych. Przedstawiciele KEJN podkreślali przy tym wagę uproszczenia stosowanego algorytmu – tak, by był on bardziej zrozumiały i przejrzysty. Na wyższą punktację mogą liczyć jednostki biorące udział w międzynarodowych projektach badawczych, a w szczególności realizujące granty w ramach programu Horyzont 2020.

Na nowych zasadach oceny parametrycznej skorzystają także humaniści, którym zwiększono punktację za monografie (zrezygnowano przy tym z kryterium języka). Wprowadzenie pojęcia dzieła wybitnego to z kolei ukłon w stronę przedstawicieli dyscyplin artystycznych. Dodatkowo zmianie ulegnie zasada punktowania efektów komercjalizacji wyników badań. Nacisk będzie położony nie tylko na wynikające z nich korzyści finansowe, ale także na efekty ich zastosowania w gospodarce. Premie za innowacyjność mogą otrzymać wszystkie jednostki naukowe, bez względu na charakter prowadzonych badań. Podkreślenie wagi wdrożeń oraz praktycznego zastosowania wyników badań jest ważnym elementem promowania innowacyjności nauki.

Główne zmiany w kryteriach oceny jednostek naukowych:

1. Zmiany systemowe:

- a. Modyfikacja sposobu tworzenia Grup Wspólnej Oceny: szerszy zakres parametrów brany pod uwagę przy określaniu podobieństwa jednostek (m.in. profil publikacji, uprawnienia do nadawania stopni naukowych czy struktura potencjału naukowego).

- b. Modyfikacja zasad wyłaniania jednostek naukowych kategorii A+.
- c. W przypadku jednostek niejednorodnych, prowadzących badania naukowe w różnych dziedzinach, wyznaczenie jednostki referencyjnej będzie polegać na wyznaczeniu średniej ważonej wartości ocen jednostek referencyjnych odpowiadających GWO utworzonych dla tych dziedzin nauki, które dana jednostka reprezentuje.
- d. Efekty wdrożeniowe i aplikacyjne działalności naukowej będą uwzględniane przy ocenie wszystkich rodzajów jednostek naukowych, bez względu na grupę nauk.

2. Zmiany w kryteriach oceny działalności jednostek naukowych:

a) Kryterium I „Osiągnięcia naukowe i twórcze”

- Doprecyzowanie definicji monografii
- Rezygnacja z różnicowania punktacji za monografie w języku kongresowych i języku polskim
- Modyfikacja zasad przyznawania punktów za monografie wieloautorskie
- Wprowadzenie kategorii monografii wybitnych oraz dzieł wybitnych w przypadku oceny dorobku artystycznego.
- Rezygnacja z punktowania zgłoszeń patentowych

b) Kryterium II „Potencjał naukowy”

- Większe premiowanie udziału jednostki w projektach naukowych, przy jednoczesnym uwzględnianiu rodzaju projektów międzynarodowych i krajowych oraz stopnia zaangażowania poszczególnych jednostek w realizację danego projektu (koordynator, wykonawca).
- Wśród innych zmian uproszczenie systemu poprzez zmniejszenie liczby parametrów oraz zmianę ich punktacji.

c) Kryterium III „Efekty materialne działalności naukowej”

- Promowanie innowacyjności poprzez ocenę wdrożenia badań naukowych i prac rozwojowych nie tylko pod kątem zysków finansowych, ale także zakresu ich zastosowania.
- Szersze uwzględnienie działań twórczych.

d) Kryterium IV „Inne osiągnięcia działalności naukowej”

- Zmniejszenie „uznaniowości” ekspertów w przydzielanej punktacji, poprzez wprowadzenie odpowiednich parametrów oraz konieczności uzasadnienia oceny i ilości przyznanych punktów.

Staramy się wypracowywać nowe rozwiązania w dialogu ze środowiskiem. Chcemy je przygotować tak, by środowisko miało czas się z nim zapoznać. Wiemy, że nie da się zaproponować rozwiązania, które usatysfakcjonuje wszystkich. Ale jeżeli dzięki tej dyskusji kolejna ocena będzie bardziej akceptowana, to będzie to nasze wspólne osiągnięcia – powiedział podsumowując spotkanie sekretarz stanu w MNiSW, prof. Marek Ratajczak.

Zebrane w czasie spotkania opinie posłużą KEJN do przedstawienia ostatecznej propozycji dla MNiSW, które z kolei przygotuje projekt rozporządzenia. Projekt zostanie następnie ogłoszony i formalnie skonsultowany.

Wojciech Pillich

Kongres „Kryzys nauki – kryzys uczelni – kryzys pracy”

Warszawa, 3.02.2015 r.

Sprawozdanie

Kongres pod hasłem: „Kryzys nauki – kryzys uczelni – kryzys pracy”, zorganizowany został przez Komitet Kryzysowy Humanistyki Polskiej (KKHP) z udziałem Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” i Związku Nauczycielstwa Polskiego. Odbył się 3 lutego br. w siedzibie Fundacji Batorego w Warszawie, gromadząc na debacie o kondycji szkolnictwa wyższego i nauki, kilkudziesięciu wykładowców akademickich, związkowców z trzech największych central związkowych, a także przedstawicieli Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Narodowego Centrum Nauki. Radę Krajowej Sekcji Nauki NZZZ „Solidarność” reprezentowali Bogusław Dołęga, Marek Kisilowski, Tadeusz Kulik oraz Wojciech Pillich. Obecni byli przedstawiciele Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina.

W części ogólnej postulaty antykryzysowe KKHP przedstawili: prof. Małgorzata Kowalska (UwB), prof. Zbigniew Osiński (UW), dr Mateusz Werner (UKSW) i dr Aleksander Temkin (UW, jeden z organizatorów Kongresu).

Charakteryzując obecną sytuację, wskazywano na nienormalne zjawisko, polegające na tym, że dalsze funkcjonowanie jednostek o wysokiej kategorii naukowej jest zagrożone ze względu na małą liczbę studentów. Wiele dyscyplin naukowych, uchodzących za „nierentowne” i mało popularne, znajdzie się tylko na kilku największych

uniwersytetach, zarezerwowanych dla elity, przy tym nastąpi marnowanie potencjału naukowego. Obserwuje się związaną z zanikiem kształcenia zanik części badań.

Celem działań KKHP jest zrównoważony rozwój nauki i szkolnictwa wyższego, zmiana polityki edukacyjnej, zachowanie równowagi między największymi i najmniejszymi ośrodkami naukowymi oraz między dyscyplinami naukowymi. Należy zmienić model i zasady finansowania, rozsądnie uniezależnić je od liczby studentów, zwiększyć środki finansowe i zmienić ich dystrybucję, przy czym granty nie mogą zastąpić finansowania nauki. Należy zwiększyć udział parametru kadrowego w algorytmie i podtrzymać stałą przeniesienia.

Jako postulaty KKHP wymieniono:

- zredukowanie znaczenia liczby studentów i doktorantów w obliczeniach wysokości dotacji,
- możliwość finansowania etatów badawczych z dotacji podstawowej,
- umożliwienie instytutom naukowym, by same ustaliły w danym przedziale czasowym, jak dużą część dotacji chcą otrzymać na podstawie osiągnięć naukowych, a jak dużą część z dydaktyki; chodzi o wprowadzenie w algorytmie przelicznika pracy dydaktycznej (studenci i doktoranci) oraz pracy badawczo-organizacyjnej,
- rzeczywiste korzystanie, na pewnym etapie realizacji kariery akademickiej, z możliwości zmniejszenia pensum.

Środkiem zaradczym może być zastąpienie parametru liczby studentów liczbą grup studenckich, zachowanie dotacji przy zmniejszonej liczbie studentów w grupie (np. do 75%), zmiana wskaźników kosztochłonności na okres niżu demograficznego - uznając za dodatkowy koszt skutki niżu demograficznego. Mniej liczne grupy przełożą się na podniesienie jakości studiów. Postuluje się wielomodelowy system oceniania i parametryzacji jednostek naukowych oraz pracowników, uwzględniający różnice pomiędzy naukami przyrodniczymi a humanistyką, tj. naukami zajmującymi się faktami i odnoszącymi się do wartości. Nie istnieje bowiem globalny rynek dla produktów humanistyki. Zmiany powinny być szybko wprowadzone, gdyż zwieszonych kierunków nie odbuduje się łatwo, bez kosztów i wieloletnich starań.

Stanowiska związków zawodowych zaprezentowali Bogusław Dołęga – przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”, w wystąpieniu opatrzonym tytułem „Odpowiedzialność w kształceniu i nauce” oraz Janusz Rak – prezes Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki ZNP.

Treść wystąpienia kol. Bogusława Dołęgi przekazano do wiadomości w sieci KSN i „Wiadomościach KSN” (zob. s. 33). Wyraził on nadzieję, że wszystkie podmioty zaangażowane w proces kształcenia, *będzie cechować odpowiedzialność za końcowy efekt ich działań, nieoderwany od społecznych oczekiwań*. Odpowiedzialność powinna spinać wszystkie działania na rzecz kształcenia i nauki, prowadzić do ich racjonalizacji. Nawiązał m.in. do działań KSN wprowadzenia poselskiego projektu ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym (z 2004 r.) i Europejskiej Karty Naukowca (zalecając czytanie oryginału, ze względu na przekłamania w tłumaczeniu), ujmujących znaczną część obecnych postulatów. Mówił o ustawowym ograniczaniu możliwości działania związków zawodowych i wpływie niskiego finansowania szkolnictwa wyższego na udział Polski w europejskich projektach badawczych.

Wypowiedź Janusza Raka – prezesa Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki ZNP, dotyczyła potrzeby zwiększenia finansowania szkolnictwa wyższego i nauki, z podkreśleniem wieloletnich starań o to ZNP. Stwierdził, że ten głos był jednak „wołaniem na puszczy”, zaś kryzys, chroniczne niedofinansowanie, odbija się najbardziej na „miękkich” sferach kultury i edukacji, ważnych dla tożsamości narodowej. Zmianę sytuacji uniwersytetów obrazuje ich ogólny wynik finansowy, który w roku 2010 wynosił 128 mln zł, gdy w roku 2013 tylko 18 mln zł. Świadczy to, że większość z nich ma deficyt. Prócz niskich nakładów, wynika to także ze sposobu redystrybucji preferującego kierunki techniczne. Potrzebna jest zmiana algorytmu. Obecną pewną poprawę płac wywalczyły związki zawodowe w roku 2011. ZNP przygotował pakt dla edukacji, który obejmuje oświatę i szkolnictwo wyższe, podkreślający znaczenie pięciu obszarów: publiczna szkoła wyższa jest podstawą edukacji na poziomie wyższym, obowiązuje właściwy system finansowania, następuje zmiana modelu kariery naukowej, gdyż tytuł naukowy profesora uzyskuje się w wieku ok. 60 lat, podstawowe jest zatrudnienie na czas nieokreślony oraz zapewniona jest odpowiednia jakość kształcenia i badań naukowych. Dotacja powinna zapewniać podtrzymanie potencjału badawczego.

Dyrektor Narodowego Centrum Nauki prof. Andrzej Jańczyk w referacie „Na czym polega kryzys humanistyki” stwierdził, że krytykowany system grantowy jest stosowany na całym świecie i nie ma powodu, aby w Polsce było inaczej. Porównanie publicznych nakładów na humanistykę w Polsce i USA wykazuje, że nasze środki na granty są proporcjonalnie większe, bo 210 mln zł oraz 540 mln zł (NEH 146 mln \$), przy ok. 10-krotnie większej liczbie ludności i uczelni. W ostatnich pięciu latach na granty w humanistyce wydano (NCN, NPRH, MNiSW) ok. 1 mld zł. Ponadto granty przyznają naukowcy, a nie urzędnicy. Zauważył, że spada poziom wniosków składanych do NCN, występują problemy z definiowaniem i rozumieniem nauki, braki odkrywczości czy odnoszenie się do badań lokalnych. W dyskusji wytknięto, że w podanej kwocie dla USA nie zostały uwzględnione nakłady federalne na humanistykę.

We wstępie do dyskusji panelowej Aleksander Temkin stwierdził, że innowacyjność w dokumentach ministerialnych jest definiowana wąsko, jako innowacyjność technologiczna. Należy rozszerzyć pojęcie innowacyjności na innowacyjność społeczną, jako równie ważną. Bez tego uzupełnienia można podważać celowość istnienia części

uniwersytetów. Społecznego otoczenia uniwersytetu nie można redukować do środowiska biznesowego, lecz należy w nim uwzględnić związki zawodowe i inne organizacje społeczne, tzw. trzeciego sektora. Uważa, że konieczna jest zmiana art. 4 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym. Bez możliwości prowadzenie obowiązkowych kursów praw pracowniczych dla wszystkich studentów, poziom uzwiązkowienia będzie dalej spadał, ze szkodą dla równowagi stosunków pracy i gospodarki. Konsekwencją obecnego stanu prawnego jest małe uświadomienie praw pracowniczych i oparcie gospodarki na taniej sile roboczej, które będzie dalej trwało bez zwiększenia wpływu czynnika społecznego. Ponadto za niekorzystne uznał wprowadzenie obowiązkowych trzymiesięcznych staży pracowniczych dla studentów, które psują rynek pracy przy obecnym nadmiarze stażystów.

W pierwszej części panelowej nt. „Uniwersytet społeczny. O potrzebie re-definicji pojęcia współpracy uniwersytetu z otoczeniem społecznym”, uczestniczyli: prof. Wiesława Kozek (UW), Danuta Kuroń (UPowszechny), dr Adam Mrozowski (UWr) i Marcin Zaród (UW, Obywatele nauki).

Wiesława Kozek stwierdziła, że klimat wokół uczelni jest dla nich niekorzystny. Ludzie zainwestowali w kształcenie dzieci, a one nie mają godziwego zatrudnienia. W społecznej percepcji odpowiedzialność za słabe dyplomy przenoszona jest na uczelnie. Miały one ograniczone możliwości, rozbudowywano infrastrukturę, ale aby wiedzieć „jak uczyć” korzystano w niektórych uczelniach z pomocy ekspertów z zagranicy, więcej uczelni było jej pozbawionych. Również pracodawcy dopiero uczyli się zasad gospodarowania. Eksperymentowano. Dla normalnego działania potrzebne jest stabilne finansowanie. Nauczycielom akademickim dobrze współpracuje się ze związkami zawodowymi. Środowiska nasze są sobie nawzajem potrzebne. Gorsza współpraca jest z biznesem. Uczelnie pełnią rolę kulturotwórczą, władze chcą mieć wyższą uczelnię, której pracownicy mogą pełnić funkcje eksperckie i być niezależni od lokalnych układów. Obecny ruch może być oznaką pokoleniowej zmiany.

Adam Mrozowski, mówiąc z punktu widzenia socjologa pracy, oświadczył, że współpraca ze środowiskiem biznesowym jest utrudniona, często formalna, ale jest konieczna. Przekazał kilka myśli.

1. Pogląd, że nauki społeczne i humanistyczne produkują bezrobotnych można zakwestionować. Sytuacja na rynku pracy jest wynikiem słabości społeczeństwa obywatelskiego i państwa, które akty prawne tworzy. Środowisko akademickie może kształtować społeczeństwo tak, aby ono tworzyło rynek pracy.
2. Potrzebna jest redefinicja edukacji. Czynienie z edukacji tylko narzędzia przygotowującego do rynku pracy jest nieporozumieniem. Edukacja nie poszła za szeroko. Uczelnie dają studentom refleksyjność, narzędzia i podstawy do tego, by jako obywatele uczestniczyli w demokratycznym społeczeństwie.
3. Potrzebny jest powrót do idei kształtowania ludzi do bycia obywatelami w miejscu pracy, ich umiejętności podejmowania decyzji, uczestniczenia w życiu społecznym, np. w związkach zawodowych. Na czynieniu ludzi dumnymi, że mogą być obywatelami w szerokim pojęciu, występującymi poza technokratyczną rzeczywistość.

Danuta Kuroń uznała, że reprezentuje otoczenie społeczne jako współtwórca Uniwersytetu Powszechnego im. Jana Józefa Lipskiego w Teremiskach (pierwszym rektorem UP był Jacek Kuroń, po jego śmierci funkcji tej podjął się prof. Zygmunt Bauman), opartego na idei prof. Stanisława Ossowskiego skierowanej do młodzieży, w tym robotniczej i chłopskiej, wyemancypowanej podczas wojny. Obszernie cytowała jego prace m.in., że po układzie jałtańskim młodzież nie będzie już robić powstań, tylko tworzyć uniwersytety, których „zadaniem będzie dbanie, w warunkach takich jakie są, o dziedzictwo kulturowe, o warsztat badacza, wyższą jakość kształcenia i wychowania kolejnego pokolenia”. Zgodnie z ideą Ossowskiego, rola wykładowcy akademickiego nie kończy się w murach uczelni i nie ogranicza się do wąsko pojmowanego wykonywanego zawodu. Współpraca z otoczeniem społecznym powinna polegać na tym, co dawniej, czyli „braniu odpowiedzialności za słowo, kształtowaniu języka, tworzeniu pojęć, kategorii pomocnych w dążeniu do prawdy, badaniu i opisywaniu rzeczywistości”. Dla realizacji tych działań podstawowe znaczenie ma autonomia.

Marcin Zaród, z ruchu społecznego „Obywatele nauki”, w podsumowaniu panelu wygłosił referat pt. „Uniwersytet? Dzisiaj problemy, jutro kryzys, pojutrze...”. Na początku odniósł się do referatu prof. A. Jajszczyka, stwierdzając, że pominął nakłady on stanów i szeregu fundacji na humanistykę w USA i dlatego porównanie z Polską jest trudne. Następnie przedstawił opracowania, które mówią o kryzysie publicznego uniwersytetu, w szczególności o jego niedofinansowaniu od kilkudziesięciu lat. Stwierdził, że „bieda nie uszlachetnia” i jest przyczyną wielu patologii na uczelniach. Naukowcy w prywatnych firmach mają nieraz większą swobodę badawczą niż na uczelniach publicznych. Dane OECD wykazują, że u nas porównywalnie mały odsetek osób zatrudnionych jest w obszarze zaawansowanych technologii. Ponieważ obecne preferencje finansowe UE dla Polski kończą się w roku 2020 i drugiej takiej szansy na zbudowanie stabilnego rozwoju kraju nie będzie, nic nie zmieniając przegapimy tę szansę.

W dyskusji Marcin Czaja, dyrektor departamentu szkolnictwa wyższego, odpowiadając na zarzuty kierowane w stronę Ministerstwa NiSW, przyznał, że środki są niewystarczające w stosunku do potrzeb. Są dzielone pomiędzy uczelnie i jednostki naukowe, natomiast sposób redystrybucji wewnątrz tych jednostek zależy już od ich władz. Zgodził się, że walka o studenta i konkurencja są czasem niezdrowe, lecz brakowało mu głosów o współpracy, wspólnym prowadzeniu studiów przez dwie uczelnie czy jednostki w ramach danej uczelni. Te same kierunki występują na dwóch

lub trzech wydziałach, a przecież racjonalizacja zarządzania, przy niedostatecznym finansowaniu jest niezbędna. Prostując wcześniejszą wypowiedź, przytoczył art. 63 ustawy P.s.w., który podaje skład konwentu uczelni publicznej. Prawo stanowi o organizowaniu współpracy z otoczeniem społecznym i od władz uczelni zależy wykorzystanie tego prawa. Przepisy dotyczą zróżnicowanych interesariuszy, którym zgodnie z Konstytucją, nie można zróżnicować statusu. Uważa, że dalej będziemy poszukiwać kompromisu i wspólnych rozwiązań.

W dalszej dyskusji prof. Włodzimierz Bernacki (UJ, poseł PIS) stwierdził, że takie informacje, jak od prof. Jajszczyka, słyszy na posiedzeniach sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, wypowiediane także przez rektorów. Oni są petentami MNiSW, ubiegającymi się o pieniądze, zatem ani rektorzy uniwersytetów ani dyrektorzy instytutów PAN, nic złego nie powiedzą. Jest dobrze, nakłady na naukę rosną. Po pierwsze, są dwa światy: sejmowej Komisji ENiM i Ministerstwa oraz uniwersytetu, w którym funkcjonuje. Po drugie w ub.r. Sejm przyjął nowelizację ustawy o szkolnictwie wyższym, która pogłębiła ten nienormalny system. Państwo wszyscy – powiedział – są poddani Konwentowi Rzeczników Dyscypliny, więc autonomia uczelni legła w gruzach, ponadzakładowe zbiorowe układy pracy zostały zniesione, a wiele dalszych przepisów powoduje degenerację systemu. Uniwersytet, który był podstawą funkcjonowania cywilizacji w XIX i XX wieku, wraz z reformą roku 2011 umarł. Do ustawy o finansowaniu nauki Biuro Legislacyjne Senatu zgłosiło 76 poprawek legislacyjnych, których Senat nie rozpatrzył. Taką ustawę przepchnięto kolanem pod patronatem obecnej pani Minister. Ponieważ jako projekt rządowy została źle przygotowana, dołączono do niej projekt komisji sejmowej ENiM i mamy „Frankensteina”, który wspomże nas w pracy naukowej.

W ramach dyskusji Julian Srebrny, jako przedstawiciel Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” UW, stwierdził, że nieprawdą jest, jakoby tylko humaniści są tępieni. Fizycy, chemicy, biologowie zarabiają tak samo mało. Cała polska nauka jest skazana na powolny zanik. Proponuje się zwolnienia lub wyjazd w świat. Zwracając się do dyrektora w Ministerstwie NiSW przypomniał, że „Solidarność” od wielu, wielu lat do każdego projektu ustawy i rozporządzenia zgłaszała swoje stanowisko. Nie wie, czy może 10% tych propozycji zostało wzięte pod uwagę. „Państwo w Ministerstwie nie macie zielonego pojęcia, co znaczy dialog społeczny”.

Tadeusz Kulik (PW, KSN) w odpowiedzi na apel o solidarność środowiska wskazał, że należy apelować o solidarność szerszej ujętą, nie tylko w ramach środowiska nauki, ale z całą Polską. Nie zwrócono uwagi, że tort do podziału jest bardzo mały, a nie będzie on większy, jeżeli nie zwiększą się wpływy do budżetu. Przez 25 lat żyliśmy iluzją, że będzie lepiej, a jest gorzej. Środki na naukę są niewystarczające. Trzeba zadbać o większe wpływy do budżetu. Pewne strumienie finansowe do budżetu nie dochodzą. Nie można patrzeć obojętnie, gdy ludzie tracą pracę, ponieważ bezrobotni wyciągają rękę i nie wypracowują środków, które mogły wpłynąć do budżetu. Wiele firm, zwłaszcza zagranicznych, uzyskuje poważne obniżenie podatków, a nawet całkowite z nich zwolnienie. Zaaapelowano solidarność, abyśmy widzieli potrzeby górników, rolników i innych. Abyśmy, nie myśleli tylko o własnym wąskim środowisku.

W części z referatami wystąpili: Mateusz Piotrowski (Komitet Kryzysowy Humanistyki Polskiej), dr hab. Izabela Wagner (UW) oraz związkowcy pod hasłem „Związki zawodowe, szkolnictwo i właściwy model rozwoju Polski”: Andrzej Radzikowski (wiceprzewodniczący OPZZ), Grzegorz Gruchlik (wiceprezes ZNP) i Sławomir Witkowicz (przewodniczący Branży Nauki, Oświaty i Kultury FZZ).

Mateusz Piotrowski (doktorant UNottingham, jeden z organizatorów Kongresu) w referacie pt. „Prekarny czy solidarny? Dwa modele uniwersytetu, dwa modele rynku pracy” stwierdził, że polska gospodarka konkurując zmuszając pracowników do pracy w coraz gorszych warunkach, równaniem w dół. Pytał, z kim konkurujemy, i cytował Piotra Dudę, że „to jest model bliższy krajom III świata”. Kontynuując zacofany model gospodarki, można zapomnieć o hasłach z ministerialnych raportów, sloganach o kreatywności, innowacyjności, gospodarce opartej na wiedzy itp., które pozostaną na papierze. Uważa, że taka sytuacja uderza w uniwersytety, coraz więcej młodych pracowników uczelni pracuje na umowach śmieciowych, m.in. bez urlopów. Niestabilność i niepewność warunków pracy zwiększa rolę układów parafeudalnych. Władze nie zapewniają realnej bazy i warunków finansowych dla rozwoju osób i badań. Zakłada się, że młody naukowiec sobie sam poradzi, co jest cyniczne i naiwne. Aby uzasadnić prekaryzację, stosuje się metodę „dziel i rządź”. Przykładem są nauczyciele, kolejna grupa, na którą przygotowuje się atak. Dla młodych sytuacja jest nadzwyczaj trudna, stypendium nie otrzymuje 80% doktorantów, brak miejsc pracy, a etaty po ubywających pracownikach są likwidowane. Do rozwiązania problemów jakości szkolnictwa wyższego potrzebne jest spojrzenie na całość procesu edukacji. Powinno się działać solidarnie, co jest w interesie wszystkich grup pracowniczych. Braków strukturalnych i finansowych nie zastąpią „przemysłowcy”, w większości z małych i średnich przedsiębiorstw. Zapytał, jaka jest rola państwa, bo wydaje się, że pełni ono rolę syndyka masy upadłościowej, prowadząc do likwidacji kolejnych usług publicznych. Chcąc działać prorozwojowo, uczelnie nie mogą łamać prawa pracy, muszą tworzyć stabilne warunki pracy, przeprowadzać konkursy o pracę zgodnie z prawem i oferować godną płacę. Ponadto nie należy promować bezpłatnych praktyk.

Izabela Wagner (UW) w referacie „Quo vadis universitas?” w innym świetle przedstawiła omawiane problemy. W swoich pracach socjologicznych, porównując pracę naukowców w USA i w Polsce, wykazała, że nie jesteśmy leniwi, a porównywanie ze światową nauką nie jest właściwe, choć wszyscy tak robią. Występowanie przeciwko prekariatowi,

krótkim kontraktem, niesłusznie nazywa się rozszczeniem. Uważa, że reformy przeprowadzane w Polsce są wyrazem amatorszczyzny. Głosu specjalistów nie bierze się pod uwagę, decydują urzędnicy. Za amerykańskim socjologiem Jamesem Hughes'em stwierdziła, że to, że ktoś jest profesorem, nie znaczy, że działa jak specjalista. Jeżeli zajmuje stanowisko urzędnicze, widzi dla siebie perspektywę urzędniczą i zachowuje się jak urzędnik. Obserwuje się brak profesjonalizmu. Na całym świecie opisuje się jak niekorzystnie działają systemy grantowe, jak działa prekariat. We Francji odchodzi się od tego typu motywacji, bo prowadzi to do katastrofy, a w tle są uniwersytety flagowe. Główne dzienniki, opinia światowa, wielcy naukowcy nobliści mówią, że młodzi nie pracują dla nauki, pracują dla potrzeb. Przypomniała definicję naukowca, sformułowaną przez prof. R. Weigla: „to nie jest ten, co dużo wie, czy ma dużo cytowań, lecz ten, który posuwa naukę naprzód”. Pytała, czy to u nas jest możliwe, czym jest nauka? Odpowiadając przypomniała, że według prof. L. Fleck'a (Lwów, Cambridge) „naukę tworzy się w interakcjach, ... kultura i środowisko badacza są kluczowe dla postępu nauki, percepcja działalności naukowej jako praktyki indywidualnej jest nieporozumieniem”. Stwierdziła, że inaczej jest w praktyce: doświadczamy indywidualizacji – przykładem punkty dla każdego, *impact factor* (stworzony na użytek bibliotekarzy), rozszerzenia systemu grantowego – na świecie uznana alarmowa granicą jest 20% środków grantowych, 80% statutowych. Ponadto mamy wymuszone kodyfikacje, prekariat, mobilność międzynarodową. Uważa, że potrzebna jest zmiana wartości w nauce, gdyż światowe centra naukowe charakteryzują: autonomia, różnorodność praktyk, czas na czytanie/badania naukowe i długoterminowe kontrakty. Peryferia nauki charakteryzuje: punktoza, narzucanie protokołów – administracja, wyścig szczurów = indywidualne finansowanie, prekariat. Parametryzacja itp. działania to idiotyzm. Brakuje długoterminowej perspektywy, działamy dorywczo. Pracujemy za darmo na wielkie instytucje naliczające *impact factor*. Brak jest zorganizowanej krytyki tego systemu. Pracownicy zatrudnieni w laboratoriach USA podpisali The San Francisco Declaration on Reserch Assessment, protestując przeciwko stosowaniu indywidualnych ocen za pomocą *impact factor*. To, co robimy, jest zabijaniem transmisji wiedzy, czeka nas przyszłość ośmiornicy (ośmiornica nie przekazuje swojej wiedzy potomstwu).

Andrzej Radzikowski (OPZZ) stwierdził, że deprecjacja wartości polskich pracowników jest codziennością w działalności związków zawodowych. W Polsce następuje obniżanie wynagrodzeń, nie kosztów pracy. Podważany jest sens i znaczenie związków zawodowych, pogarszanie prawa pracy. W wyniku takich działań następuje zamęt w świadomości społecznej, niska wiedza o roli związków zawodowych i prawach pracowniczych. Efektem jest przyzwolenie na łamanie tych praw. Patologicznym zjawiskiem jest 3 mln osób na umowach okresowych, ok. 1,5 mln na umowach zleconych, ok. 1 mln osób na samozatrudnieniu. Nadużycia dotyczą czasu pracy, pracy bez wynagrodzenia lub oszukiwaniu na wynagrodzeniu. W wielu państwach uczniowie szkół średnich, a w prawie wszystkich studenci, mogą należeć do związków zawodowych. W Polsce jest to bardzo ograniczone. Od 3 lat Trybunał Konstytucyjny nie rozpatrzył zaskarżenia w tej sprawie. Ważną rolę w takich sprawach powinny spełniać uczelnie, przygotowując absolwentów do życia w społeczeństwie.

Sławomir Witkiewicz (ZNP) odniósł się do roku 2020, jako końcowej daty korzystania z funduszy europejskich. Pytał, czy służą one chwilowemu poprawieniu bytu, czy tworzeniu bazy rozwojowej? Problemem jest także to, czy służą rozwojowi dyfuzyjnemu kilku ośrodków wiodących, a reszta ma się później sama rozwijać, co na świecie się nie sprawdziło. Preferuje się tam rozwój zrównoważony. Ale jak rozmawiać z rządzącymi o tych sprawach, gdy powszechnie występuje brak chęci do dialogu, niebranie pod uwagę innych wypowiedających się gremiów.

Grzegorz Gruchlik (FZZ) powiedział, że o edukacji należy rozmawiać w perspektywie długoletniej, nie od wyborów do wyborów. Za charakterystyczny przykład negatywny uznał cykl działań w Środzie Wlkp., prowadzących od 1991 roku do obecnie przyjętego planu, aby w mieście nie było ani jednej szkoły publicznej. Podobne działania obserwuje się w całym kraju z powodów ekonomicznych, bo to jest opłacalne dla samorządów terytorialnych. Cykl edukacyjny należy traktować jako zamknięty, od przedszkola po uczelnię. Stwierdził, że dla edukacji idą złe czasy, co roku jest zwalnianych 17 tys. nauczycieli. Obowiązkiem państwa jest zapewnienie wszystkim dostępu do publicznej bezpłatnej oświaty, warunkującej rozwój. Bez edukacji i nauki państwo nie będzie funkcjonowało.

W dyskusji Ryszard Zieliński – przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” na UW - stwierdził, że przez lata z przykrością obserwował, jak ludzie, z którymi współpracowano, także „na styropianie”, usuwali związki zawodowe z przestrzeni uczelni. W grubej ustawie o szkolnictwie wyższym są one wymieniane tylko dwukrotnie, gdy mają opiniować zmiany statutu. Ustawy pisane po przełomie z uwzględnieniem potrzeb człowieka, z czasem poprzez działania technokratów stawały się coraz bardziej nieludzkie. Atmosferę, w której działamy, charakteryzuje sytuacja przy pisaniu nowego statutu UW po nowelizacji 2011 roku, gdy trzeba było półtorej godziny dyskusji na wprowadzenie zapisu, że władze uczelni współpracują ze związkami zawodowymi. Nasi koledzy, którzy uzyskali mandat społeczny – rektorzy, dziekani stają się urzędnikami, obracają się przeciwko swojej społeczności. Umowy śmieciowe działają przeciwko jakości i swobodzie badań naukowych. Zapytał, jaka jest sytuacja osoby podejmującej starania o przedłużenie zatrudnienia, która nie zgadza się ze swoim przełożonym w środowisku, które może zniszczyć człowieka?

W drugiej części panelowej nt. „Uniwersytet śmieciowy. O destabilizacji stosunków zatrudnienia na polskich uczelniach”, uczestniczyli: prof. Ryszard Bugaj (PAN), dr Magdalena Woźniak-Rek (UŁ), dr Maciej Gdula (UW) i dr Krzysztof Poślanko (UJ).

Prof. Ryszard Bugaj (PAN) zapytał o kryteria jakie powinny obowiązywać przy zatrudnianiu w nauce i szkolnictwie wyższym. Według niego są to odpowiedzi na pytania czy rezultat pracy naukowej i edukacyjnej jest znany oraz jakie czynniki motywacji w tej pracy są kluczowe. W tej grupie zatrudnionych rezultat jest trudno mierzalny, a nawet niemierzalny. Ponadto występuje silna motywacja pracy ze względu na ciekawość intelektualną oraz możliwość osiągnięcia sukcesu i sławy. Tych kryteriów nie uwzględniono przy kształtowaniu modelu zatrudnienia, nie tylko w Polsce. Ludzie w nauce i na uczelniach zatrudniani są jako akordowi. Próbuje się mierzyć ich produkt, a w jego wytwarzaniu mają się ścigać, produkując dużo, przy wynagrodzeniu proporcjonalnym do tego produktu. Prowadzi to do obserwowanych patologii. Przykładowo jako podstawowe we wniosku na uzyskanie grantu uważa się: słowo „innowacje” proporcje między głównym opracowaniem a skrótem, mającym zrobić wrażenie na decydentach. Zatrudnia się fachowców od zdobywania grantów. Inne patologie dotyczą cytowania. Taka postawa marginalizuje podstawową dla rozwoju nauki ciekawość intelektualną, a granty uzyskuje się na to, co urzędnicy uważają za ważne. Wnioskiem powinno być zorganizowanie się środowiska wokół swoich postulatów i posiadanie autonomii. Postulaty powinny dotyczyć: rozsądnego wzrostu nakładów na edukację wyższą i naukę, niewyprzedzającego możliwości budowania środowiska naukowego, lecz równocześnie radykalnego, np. 0,1% PKB rocznie do poziomu 2,5% PKB. Liberalistów, którzy mówią, że nie ma pieniędzy, należy „pogonić”, gdyż na wydatki publiczne wydajemy ok. 10% mniej względem PKB niż przeciętnie w krajach starej UE. Państwo powinno się bardziej zaangażować w te wydatki, także z powodu charakteru polskich przedsiębiorstw, które są średnie i małe. Drugi postulat to wzrost statutowego finansowania, a mniejszy udział pogłównego. Dotyczy to także instytutów badawczych, spychanych w finansowanie grantowe. Jako trzeci postulat podał status pracownika nauki i szkoły wyższej, który powinien mieć stałe zatrudnienie i wynagrodzenie na poziomie osiąganym przez zdolnych absolwentów w innych branżach, co jest w interesie publicznym. Zachęcił do występowania o realizację zgłaszanych postulatów.

Magdalena Woźniak-Rek (UŁ) stwierdziła, że w uczelniach brak danych o udziale zatrudnionych na umowach na czas określony. Opierając się na danych z własnej jednostki stwierdziła, że liczba takich osób znacznie wzrosła, zatrudnia się je głównie w realizacji grantów. Pracownicy grantowi i doktoranci zastąpili asystentów. Ten sposób zatrudnienia przenosi się na pracowników administracji. Za powody można uznać presję wywieraną przez administrację centralną i „gorliwość” w jej realizacji. W uczelniach w dużym stopniu rządzą kanclerze. Jako postulaty zmian należy wymienić jakby wstydlivy postulat płacowy, a następnie sposób rozdzielania środków, stosowane reguły. Dyskusja nasza przekształca się w dyskusję o autonomii uczelni, która staje się pewną fikcją. Przykładem był sposób podziału pieniędzy na podwyżki, przy którym najsilniej reprezentowana grupa uzyskuje największy udział. Zapytała: skoro autonomia uczelni staje się fikcją, to może problemy powinny być rozwiązywane centralnie?

Krzysztof Poślanko (UJ) przedstawił sytuację doktorantów i młodych pracowników na uczelniach. Stwierdził, że na tym „rynku” mamy zjawisko nadmiaru osób w systemie. Zostało spowodowane złą sytuacją na rynku pracy, która wypycha absolwentów na akademie, wydające się być ostoją sensownej pracy. Z drugiej strony istnieją czynniki przyciągające, jak: dotacja dydaktyczna, która w sytuacji kryzysu demograficznego powoduje łątanie doktorantami brak studentów i dziury budżetowej uczelni, oraz wymóg awansu profesorów za pomocą doktoratów. Skutkiem jest niski odsetek kończonych doktoratów, bo ok. ¼ osób zaczynających studia doktoranckie oraz małe szanse zatrudnienia po obronie doktoratu – pojawia się problem bezrobotnych doktorów. Brak oporu środowiska w stosunku do tej sytuacji tłumaczy strategią pacyfikacji oporu, polegającą na zacieraniu różnic statusu w ramach kadry akademickiej. Następuje zakłamanie rzeczywistości uderzające szczególnie doktorantów, którzy formalnie nie są pracownikami, nie mają prawa formułować żądań w stosunku do uczelni i państwa, a wręcz uważa się, że otrzymują prezent. Ogólnie następuje zacieranie różnic pomiędzy pracą a pasją, za której realizację wypada płacić. Na to nakładają się bardzo duże nierówności dochodowe pomiędzy doktorantami i młodymi pracownikami, bez obiektywnych kryteriów, gdy większość z nich jest w złej sytuacji finansowej. Prowadzi to do „internalizacji klęski”, poczucia nieudacznictwa, niemożliwości wyartykułowania oporu. Postulatem jest deprekaryzacja środowiska. Należy jednak odpowiedzieć na pytanie, czy studia doktoranckie mają być propozycją elitarną, czy jak obecnie przyjmowanych na nie ma być rocznie ok. 40 tys. osób. W tym drugim przypadku czy akceptuje się nieukończenie studiów przez część doktorantów i nieotrzymywanie wynagrodzenia za pracę naukową. Jeżeli nie akceptuje się takiej sytuacji, to aktualne staje się centralne planowanie studiów doktoranckich – ilu i jakich doktorów zamierza się wypromować. Nie będą wtedy respektowane ambicje poszczególnych profesorów i wydziałów. Potrzebne będzie stabilne finansowanie doktoratów oraz strategia dla młodych naukowców, którzy nie zostaną zatrudnieni na uczelni. System „postdoków” promowany przez ministerstwo i NCN jest interesujący, lecz ma wadę, gdyż po jego zakończeniu wpada się w „czarną dziurę”, tak jak po doktoracie. Grozi to „wyciskaniem postdoków” jak cytryny, zrobią, co mają zrobić, i pójdą, przyjdą następni. Zablokować takie działania może opracowanie nowej ścieżki kariery naukowej, gdy stary model się kończy. Ponadto postuluje skończenie

z koncentracją na młodych naukowcach, co jest niezdrowe. Trzeba myśleć o całej karierze akademickiej. Dla naukowców nieznajdujących zatrudnienia na uczelni, można rozważyć np. utworzenie sieci jednostek naukowobadawczych w mniejszych ośrodkach, które by je aktywizowały i wykorzystywały potencjał tych osób. Na pytanie prowadzącego panel, kto reprezentuje obecny system, padła odpowiedź, że jest wielu akademików, którzy autentycznie wierzą w ten system, przyswoili sobie zasady neoliberalnej reformy szkolnictwa i je implementują uważając, że listy filadelfijskie oraz systemy grantowe spowodują, że będzie dobrze i normalnie.

Maciej Gdula (UW) odniósł się do ogólnej sytuacji w społeczeństwie. Powiedział, że idzie walka o coś więcej niż jakość polskiej humanistyki, ale o to, co się kształtuje w świecie społecznym. Coraz wyraźniej powstaje w niej sytuacja, w której są „grube ryby”, a wokół nich rzesza ludzi bije się o ochłapy. Jak się uda komuś dostać bliżej jest szczęśliwy, a reszta powinna się wstydzić, że się nie dostała do tego świata sławy. Sytuację przyrównał do jazdy na drewnianych kołach, którą zamieniono na jazdę na stalowych kwadratach i chce się powrócić do w miarę wygodnej jazdy. Pytając, co należy zmienić, odpowiedział, że wrócić do stałego zatrudnienia, z tym że wtedy wielu ludzi zostanie pozbawionych marzeń. Uważa, że będzie to humanitarne, korzystne dla wszystkich. Ze względu na jakość pracy potrzebna jest stabilna kariera akademicka, przy spełnieniu określonych wymagań. Obecna reforma niesie zagrożenie bezinteresowności, np. ogranicza się przekazywanie wiedzy z obawy o naruszenie przez studenta własnych praw autorskich do ujawnionego na zajęciach pomysłu. System dąży do indywidualizacji wiedzy i jej zabezpieczenia, gdy tworzenie to powinna być praca zespołowa. Wymagania w stosunku do doktorantów są zawyżone. Postulatami powinna być także objęta zmiana wewnętrznej organizacji pracy w jednostkach na bardziej elastyczną, gdyż istniejące struktury są niefunkcjonalne, poprawa obiegu naukowego w polskiej humanistyce oraz zmniejszenie pensum, czyli odciążenie od pracy dydaktycznej w sytuacji kryzysu demograficznego. Sądzi, że upadły iluzje środowiska na rentę za jego lojalność, że jak będziemy „siedzieć cicho” to od władzy otrzymamy więcej pieniędzy, a tak się nie dzieje.

W odpowiedziach na głosy w dyskusji Ryszard Bugaj ostrzegł, do czego może doprowadzić obecna logika, podając przykład Stoczni Gdańskiej, w której zatrudnionych jest 50 osób, a 2 tys. osób pracuje na samozatrudnieniu. Uważa, że podniesienie statusu nauczycieli akademickich nie napotkałoby na sprzeciw społeczny. Trzeba szukać równowagi, bo nie ma powrotu do stanu przeszłego, ale też zagalopowaliśmy się za daleko.

Magdalena Woźniak-Rek podziękowała studentkom nawołującym do solidarności środowiska akademickiego także ze studentami. Oświadczyła, że rozumie ich problemy. Niedobory obciążenia dydaktycznego spowodowały prowadzenie przedmiotów przez osoby, które się na nich nie znają i nie chcą ich prowadzić.

Krzysztof Poślanko wyjaśnił, że zmian nie można utożsamiać z powrotem do *status quo*, jego obroną, bo było ono patologiczne, stosunki studentów z uczelnią i traktowanie ich przez starszą profesurę były nieakceptowalne. Nie można uciec od samooczyszczenia się środowiska, trzeba podnieść kwestie moralne, odpowiedzialności, z czym się wiąże np. praca na jednej uczelni.

Maciej Gdula odnosząc się do „feudalizmu” na uczelniach stwierdził, że nie da się wyrugować pewnej zależności hierarchicznej, gdy współpracujemy z kimś mającym autorytet, w środowisku w którym jest napięcie i powstaje wiedza.

W niniejszym sprawozdaniu uwzględniono wybrane głosy w dyskusji.

Opracował Wojciech Pillich.

Wystąpienie Przewodniczącego KSN Bogusława Dołęgi na Kongresie „Kryzys nauki – kryzys uczelni – kryzys pracy”

Bogusław Dołęga

Odpowiedzialność w kształceniu i nauce

Szanowni Państwo,

W imieniu Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”, starając się wpisać w problematykę naszego dzisiejszego spotkania, przekażę kilka myśli, które spajając będzie słowo ODPOWIEDZIALNOŚĆ.

Kształcenie i nauka, jako podstawowe zadania uczelni, mogą być skutecznie realizowane jedynie wówczas, gdy wszystkie podmioty w nie zaangażowane będzie cechować **odpowiedzialność za końcowy efekt ich działań, nieoderwany od społecznych oczekiwań**. Odpowiedzialność dotyczy tutaj zarówno pracowników bezpośrednio lub pośrednio zaangażowanych w te procesy, jak i tworzących warunki, w których jest on realizowany. Może zatem na początku należy postawić kilka podstawowych pytań:

Czym dzisiaj jest uczelnia, kim jest nauczyciel akademicki i kim jest student?

Dlaczego tworzący kolejne ustawy nie chcą się zgodzić na postulowany od lat przez Krajową Sekcję Nauki NSZZ „Solidarność” zapis, umieszczony nawet w poselskim projekcie ustawy, że: *Nauczyciele akademicy, studenci, doktoranci oraz pracownicy uczelni niebędący nauczycielami akademickimi tworzą samorządną społeczność akademicką*. Czy nie chodzi tutaj o **wyeliminowanie odpowiedzialnego tworzenia myśli, która może być niezależna?**

To właśnie KSN od wielu lat podkreślała, że sytuacja, w której mianem szkoły wyższej określa się instytucje, które nie prowadzą badań, ani działalności twórczej, jest próbą pozbycia się odpowiedzialności za patologiczne nadużycia w tym obszarze. Czy nie świadczy o tym jednoznacznie także **brak zgody na ustawowe zapewnienie, że: Szkoły wyższe pełnią misję odkrywania i przekazywania prawdy poprzez prowadzenie badań i kształcenie studentów.**

Czy w samorządnej społeczności akademickiej możliwe byłoby powstanie zasad, które nie uznają praw i to w stosunku do najniższych, dopiero rozpoczynających pracę osób?

Dzisiaj doprowadziliśmy - pod płaszczykiem różnych haseł, np. o potrzebie wymuszenia mobilności - do sytuacji **braku stabilności zatrudnienia. Większość, szczególnie młodych pracowników, zatrudniona jest dzisiaj na czas określony!**

Jest to sytuacja odwrotna w stosunku do zaleceń UE (Europejska Karta Naukowca). Co więcej, pojawiają się sytuacje, jak chociażby ujawniane na przykładzie AWF w Katowicach, stosowania outsourcingu w procesie dydaktycznym?! W przywołanej uczelni do nauki języków obcych dopuszcza się osoby zatrudnione przez zewnętrzny podmiot, wygrywający przetarg na to zadanie! Jak wygląda odpowiedzialność w takich warunkach? Odpowiedzialność uczelni w stosunku realizacji jej podstawowych zadań, odpowiedzialność w stosunku do studiujących? Jak wygląda odpowiedzialność Ministerstwa i instytucji powołanych do dbania o jakość prowadzonego kształcenia? A może powiedzenie prawdy ukazałoby rzeczywisty stan naszego szkolnictwa wyższego?

Czy w tych warunkach, a także przy ustawowych warunkach zatrudnienia nauczycieli akademickich, można być twórcą? Skutki takiego stanu ujawniają się w rankingach.

KSN od dawna proponowała (patrz projekt ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym opracowanym przez KSN, złożony jako poselski) wprowadzenie stabilności zatrudnienia zależnego od stopnia związania pracownika z jego miejscem pracy. Tylko w takich warunkach można mówić o odpowiedzialności, tak władzy, jak i pracownika.

W każdej społeczności, a tym bardziej samorządnej, pojawia się dyskurs między poszczególnymi podmiotami tej społeczności. Związki zawodowe w sposób naturalny muszą w takim dyskursie uczestniczyć. Czy dzisiejsze ograniczenie roli ZZ nie ma na celu zniszczenia tych społeczności? Ułatwienia sobie pracy i odejścia od pełnienia obowiązków? Jak wygląda odpowiedzialność władzy za szkolnictwo wyższe, jeżeli dopiero w 2014 roku nastąpiło ustawowe wycofanie się Ministra, z roli podmiotu zawierającego PUZP w tym obszarze? Z naruszeniem Konstytucji RP i porozumień międzynarodowych.

Polska nauka i kształcenie na poziomie wyższym są niedofinansowane. Należy zwiększyć stałe elementy wynagrodzeń pracowników nauki – inaczej zmarnujemy bezpowrotnie np. możliwość wykorzystania środków unijnych, jak chociażby z programu Horyzont 2020. Potrzebne jest stabilne finansowanie instytucji naukowych. Wiemy, że w budżecie państwa nie ma wystarczających środków finansowych na zaspokojenie wszystkich zgłaszanych potrzeb, ale w 2017 roku liczba absolwentów szkół średnich będzie równa liczbie dzisiaj przyjmowanych na studia w uczelniach publicznych. Jest zatem ostatnia taka chwila, aby wspólnie opracować sposób dystrybucji środków przeznaczonych na kształcenie, który będzie skutkować jego wyższą jakością. Jako KSN jesteśmy gotowi do podjęcia dialogu dotyczącego tych rozwiązań. Należy jednak pamiętać **o rozdzieleniu finansowania kształcenia powiązanego z badaniami i działalnością twórczą w stosunku do ogólnego finansowania nauki.** Nasze dotychczasowe doświadczenia ze współpracy z innymi związkami zawodowymi w sposób jednoznaczny ukazują zbieżność poglądów. Może zatem nadszedł czas, aby również większa część środowiska akademickiego, poprzez reprezentatywne przedstawicielstwo związkowe, włączyła się do działań naprawczych?

Problemy finansowe nie są jedynymi problemami środowiska akademickiego i naukowego. Będą mniej uciążliwe, gdy nastąpi stosowanie zasad odpowiedzialności i poszukiwanie prawdy, od których zależy spełnienie misji uczelni, dbanie o poziom nauczania i badań prowadzący do rozwoju kraju.

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
/-/Bogusław Dołęga

O UBEZPIECZENIACH

Szanowne Koleżanki i Koledzy,

Zgodnie z obietnicą przekazuję informacje o ubezpieczeniach otrzymane od p. Pawła Stradomskiego. Przedstawiona przez niego propozycja pobudza do wielu pytań, ale myślę, że obecnie najważniejsza jest odpowiedź na pytanie – czy KSN ma się zajmować ubezpieczeniami i w jakim wymiarze? Jeżeli ktoś z Państwa chciałby się zainteresować tą sprawą, będę wdzięczny; osobie zainteresowanej podam kontakt do p. Pawła Stradomskiego.

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność” – Bogusław Dołęga

UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE

(stan na dziś i możliwości zmiany)

Pracownicy uczelni wyższych najczęściej korzystają z grupowego ubezpieczenia na życie proponowanego przez zakłady pracy (politechniki, uniwersytety) bądź ubezpieczają się indywidualnie. Jak wiadomo, warunki indywidualne zawsze są mniej atrakcyjne niż w wynegocjowanym ubezpieczeniu grupowym dla kilkuset czy kilku tysięcy pracowników. Przeprowadzanie przetargów – w celu wyłonienia najlepszej oferty konkretnej firmy ubezpieczeniowej – wiąże się z kłopotami dla władz uczelni, gdyż zgłębienie tematu nie jest prostą sprawą.

W wielu przypadkach uczelnie idąc na łatwiznę nie negocjują zakresu ubezpieczenia (te same warunki i ten sam zakres ubezpieczenia pozostają bez zmian przez lata), a jedynym kryterium wyboru jest cena (jak np. na Politechnice Częstochowskiej) lub też rezygnują całkowicie z przeprowadzania przetargów (jak np. na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie nie ma grupowego ubezpieczenia na życie).

Aby zmienić ten stan rzeczy proponuję **utworzenie podmiotu gospodarczego (agencji), działającego tylko na potrzeby NSZZ „Solidarność”**, który w imieniu Związku będzie negocjował warunki ubezpieczenia. Agencja może działać zarówno na uczelniach, które swoim pracownikom proponują wynegocjowane ubezpieczenie na życie, jaki i na tych, gdzie ubezpieczenia grupowego obecnie się nie proponuje. Daje to związkowcom różne korzyści:

- poprawa warunków ubezpieczenia;
- możliwość wprowadzenia wariantowości zakresów ubezpieczenia (bywa stosowane w podmiotach gospodarczych, w których pracuje duża liczba pracowników; np. 3 warianty ubezpieczenia przy różnych poziomach cenowych);
- zapewnienie ubezpieczenia nie tylko związkowcom i ich rodzinom, ale również pracownikom niezrzeszonym – stanowi to niewątpliwą plus wizerunkowy dla Związku;
- likwidacja monopolu jednej firmy ubezpieczeniowej;
- na tych uczelniach, gdzie jest grupowe ubezpieczenie na życie proponowane przez władze – oferta NSZZ „Solidarność” może być atrakcyjną alternatywą;
- wreszcie najważniejszy z atutów – można do oferty dołączyć **Pakiet Ubezpieczeń Zdrowotnych**; jest to produkt, który trudno obecnie wprowadzić na uczelniach, gdyż potrzebny jest do tego przetarg i związane z tym kłopoty... Taki pakiet daje możliwość korzystania z usług medycznych poza systemem NFZ – bez kolejek i bez konieczności płacenia za każdą wizytę z własnej kieszeni; koszty wizyt/zabiegów w zależności od pakietu pokrywa Towarzystwo Ubezpieczeniowe.

W przyszłości istnieje również możliwość zwiększenia pakietu usług powiązanych z ubezpieczeniem na życie. Można negocjować specjalne oferty dla związkowców z bankami, z zakładami energetycznymi (zniżki), z firmami telekomunikacyjnymi w zakresie usług telefonicznych/internetowych, a nawet z biurami podróży.

Paweł Stradomski

Silne fundamenty Solidarności to silna oświata i nauka

Solidarność rozumiana jako troska o wspólnotę społeczną stawia przed nami ważne zadania, których możliwość realizacji uwarunkowana jest wiernością zasadom tworzącym nasz Ruch. Obowiązkiem ludzi Solidarności jest przede wszystkim służba drugiemu człowiekowi zbudowana na ofiarności, na bezinteresowności, na prawdziwym spotkaniu z innym człowiekiem.

Tylko na takim fundamencie możemy pomóc wszystkim tym pracownikom, którzy dziś są wyrzuceni poza system, kolegom i koleżankom zwalnianym z pracy, a także tym, którzy pracy znaleźć nie mogą. Nie mają obok siebie kolegów z firmy, z zakładu. Są sami. Tracą wiarę w innych ludzi. Dawno utracili wiarę w służebną rolę państwa i całego aparatu administracyjnego.

Solidarność, na jakiej zbudowany jest nasz Związek, oznacza przekraczanie granic własnego egoizmu, przekraczanie wyłącznie swoich potrzeb, wykraczanie poza poczucie własnego bezpieczeństwa i poza potrzeby tylko swojego środowiska pracy, swojego zakładu, uniwersytetu, szkoły, firmy.

Dlatego od stycznia 2015 roku środowiska solidarnościowej oświaty i nauki postanowiły skonsolidować swe wysiłki i wzmocnić swój przekaz medialny, aby donośniej brzmiał nasz głos we wszystkich zakątkach Polski. Dlatego też wspólnymi siłami pracujemy nad przebudową i odnową dwutygodnika „Przegląd Oświatowy”. Od tego roku



to czasopismo jest już oficjalnym piśmie Solidarności Pracowników Nauki i Oświaty. Równolegle utworzyliśmy nową stronę Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” na Facebooku, na której umieszczamy informację o naszej bieżącej aktywności, planach działania, i reagujemy na najpilniejsze kwestie będące przedmiotem troski różnych środowisk Solidarności. Ufam, że w nowej, poszerzonej formule (stopniowo zwiększamy objętość), poszerzonej o nowych autorów, o nowe tematy, czasopismo nie tylko zostanie obdarzone zaufaniem przez dotychczasowych odbiorców, ale i zdobędzie sobie przychylność nowych czytelników. Życzymy sobie tego dla dobra całej Solidarności.

Mamy jeszcze jedną dobrą wiadomość. Przychylność redaktora naczelnego „Tygodnika Solidarność” Jerzego Kłosińskiego pozwala nam działać jeszcze szerzej na rzecz konsolidacji całego środowiska Solidarności. Począwszy od najnowszego numeru „Tygodnika Solidarność” autorzy „Przeglądu Oświatowego” będą stale obecni na jego łamach, a przedstawiciele „Tygodnika” będą prezentowali swe przemyślenia na łamach każdego numeru „Przeglądu Oświatowego”. Ufam, że ta trwała współpraca i wymiana myśli przyczyni się do lepszego poznania wielu środowisk, a w dalszej perspektywie do konsolidacji, rozwoju i wzmocnienia naszego Związku.

*dr Paweł Janowski
Przegląd Oświatowy*

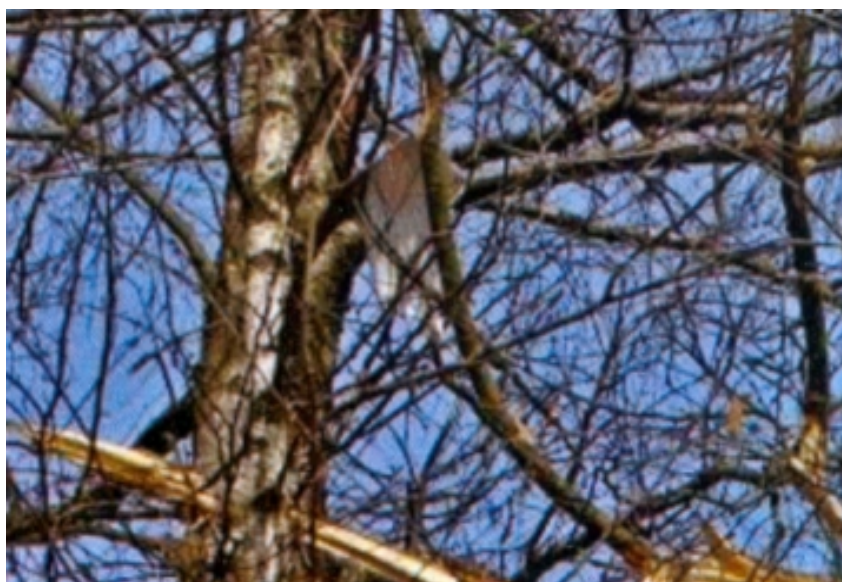
Nowe możliwości wydawnicze

Kolega Paweł Janowski, Przewodniczący Komisji Komunikacji i Rozwoju Związku Krajowej Sekcji Nauki został zastępcą redaktora naczelnego biuletynu „Przegląd Oświatowy”, dwutygodnika, któremu patronuje Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania. Teraz ten biuletyn staje się dwutygodnikiem pracowników nauki i oświaty. Będzie zamieszczał również materiały z obszaru zainteresowań kolegów z nauki i szkolnictwa wyższego. Jesteśmy przekonani, że będzie to korzystne dla wszystkich czytelników biuletynu „Przegląd Oświatowy”.

Red.

PRZEGLĄD OŚWIATOWY

Mija 5 lat.....



Materiały z II Konferencji Smoleńskiej. „Błaznane ptaki” nad ulicą Gubienko. Referat Piotra Wítakowskiego

W 2014 roku opublikowano materiały z II Konferencji Smoleńskiej, która odbyła się w październiku roku poprzedniego, zorganizowanej przez niezależnych naukowców. W dokumencie końcowym II Konferencji czytamy (fragmenty):

„Podstawowym założeniem organizacyjnym Konferencji była całkowita jej otwartość i jawność. Zaproszenia do udziału w Konferencji zostały rozesłane do wszystkich wydziałów wszystkich uczelni akademickich, do wszystkich instytutów i jednostek naukowych na terenie Polski, zarówno państwowych jak i prywatnych, jeśli tylko w kręgu ich zainteresowania leżała dowolna z nauk objętych zakresem Konferencji. Dodatkowo zaproszenie umieszczone zostało na stronie internetowej. W wyniku tej akcji napłynęło na Konferencję blisko 50 referatów. Do bezpośrednich obrad Komitet Naukowy dopuścił 38 referatów reprezentujących cały wachlarz współczesnych dziedzin nauki – 23 referaty z nauk technicznych, 3 z medycznych, 6 z socjologicznych i 6 referatów z nauk prawnych. Dla zapewnienia jawności obrad i uniemożliwienia manipulacji medialnej, obrady w całości były transmitowane na żywo przez Internet. Dzięki tej transmisji obradom przysłuchiwało się nie tylko 220 uczestników obecnych na sali, lecz również wielka rzesza internautów. Obrady były retransmitowane przez kilka telewizji internetowych, a szacunkowa liczba oglądających je internautów wyniosła 200 tys. Czyni to z II Konferencji Smoleńskiej ewenement na skalę światową.

II Konferencja Smoleńska przeanalizowała techniczne, medyczne, socjologiczne i prawne aspekty Katastrofy Smoleńskiej. Kilkadziesiąt przedstawionych

referatów ukazuje łącznie aktualny stan naszej wiedzy dotyczącej przebiegu Katastrofy Smoleńskiej. Ukazuje też zakres dalszych badań, jakie są niezbędne dla pełnego wyjaśnienia przebiegu tej wielkiej narodowej tragedii. Obraz, jaki się wyłania z przedstawionych prac dowodzi jednoznacznie, że hipoteza, jakoby w dniu 10.04.2010 samolot Tu-154 w Smoleńsku stracił kawałek skrzydła w wyniku uderzenia w brzozę, a następnie rozbił się doszczętnie w wyniku uderzenia w grunt (katastrofa typu IA) – ta hipoteza jest całkowicie fałszywa. Istnieją niepodważalne dowody, że samolot rozpadł się w powietrzu, a na ziemię spadły oddzielne jego szczątki (katastrofa typu 2B). Powierzchnia ziemi stanowi swoistą księgę, na której zapisany jest przebieg katastrofy. Wygląd szczątków samolotu oraz ich rozłożenie na powierzchni ziemi i przeszkodach terenowych są udokumentowane na tysiącach zdjęć i filmów wykonanych przez wielu niezależnych operatorów. Ta ogromna dokumentacja zarówno w całości jak i w szczegółach dowodzi, że powszechnie znane prawa fizyki wykluczają możliwość przebiegu wypadków przedstawionego w raportach MAK i Komisji Millera.”

„Uważamy, że konieczne jest znalezienie środków na niezależne badania prowadzone w ramach uczelni i zachęcenie pracowników, aby w zakresie swych kompetencji zechcieli niezależnie przeanalizować poszczególne aspekty technicznej strony Katastrofy Smoleńskiej.”



Materialy z II Konferencji Smoleńskiej. Duży fragment samolotu TU-154M, który spadł na ziemię rozerwany i z wywiniętymi na zewnątrz burtami. Zdjęcie por. Raport Zespołu Parlamentarnego. Referat Andrzeja Ziółkowskiego.

W listopadzie ubiegłego roku Akademicki Klub Obywatelski w Warszawie przy wsparciu Akademickich Klubów Obywatelskich w Krakowie i Poznaniu zwrócił się z apelem do Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, pani prof. Leny Bobińskiej-Kolarskiej, o wydzielenie w budżecie państwa na rok 2015 środków finansowych na badania naukowe przyczyn katastrofy smoleńskiej. Apel podpisało 66 pracowników nauki. Pani minister w swoim liście z grudnia wyjaśnia, że nie ma możliwości wydzielenia środków na takie badania, lecz naukowcy zainteresowani badaniem przyczyn katastrofy smoleńskiej mogą występować z wnioskami o granty na takie badania w ramach ogólnej puli środków na badania naukowe przewidziane w budżecie państwa. (Chodzi tu o środki przyznane NCN i NCBR.) Środowisko naukowe powinno o tym wiedzieć. Może to spowodować bardziej przychylnie odnoszenie się władz uczelni do takich badań. Poniżej zamieszczamy Apel AKO i pismo pani minister. Red.

Apel Akademickich Klubów Obywatelskich im. Lecha Kaczyńskiego

Apel pracowników nauki do Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie środków finansowych na badanie przyczyn Katastrofy Smoleńskiej Warszawa, listopad 2014 r.

Wielu pracowników instytucji naukowych i szkół wyższych z uznaniem obserwuje wyniki badań okoliczności Katastrofy Smoleńskiej przez niezależnych naukowców. Ich prace mogą w sposób znaczący przyczynić się do ustalenia prawdy.

Wnioski z dotychczasowych badań niezależnych naukowców wskazują na liczne nieścisłości raportów opracowanych przez MAK i Komisję Millera i nie pokrywają się z wnioskami sformułowanymi przez te komisje. Katastrofa Smoleńska to sprawa zbyt ważna dla Polski i dla Polaków, by pozostawiana została bez dogłębnego zbadania i wiarygodnego rozstrzygnięcia. Obecny stan wiedzy i współczesne możliwości obliczeniowe i aparaturowe pozwalają na weryfikację wszystkich postawionych tez. Możliwości te trzeba wykorzystać.

Uważamy, że prace badawcze poświęcone wyjaśnieniom przyczyn Katastrofy Smoleńskiej i towarzyszących okoliczności powinny znaleźć wsparcie ze strony Państwa.

Apelujemy o wydzielenie w Budżecie Państwa na rok 2015 celowych środków finansowych przeznaczonych na granty na badania wszystkich przyczyn i okoliczności Katastrofy Smoleńskiej.

W imieniu Sygnatariuszy
Prof. dr hab. inż. Artur Świergiel



MINISTER
NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

DN.510.1.2014

Warszawa, dn. 17 grudnia 2014 r.

Szanowni Panowie

Prof. dr hab. Artur H. Świergiel
Przewodniczący AKO – Warszawa

Prof. dr hab. Stanisław Mikołajczak
Przewodniczący AKO-Poznań

Prof. dr hab. Ryszard Kantor
Przewodniczący AKO-Kraków

Szanowni Panowie Profesorowie,

odpowiadając na pismo oraz „Apel pracowników nauki do Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie środków finansowych na badanie przyczyn Katastrofy Smoleńskiej” – wyjaśniam co następuje.

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego planuje i przekazuje środki finansowe dla jednostek naukowych, uczelni i innych podmiotów jako dysponent części budżetowej 28 – Nauka.

Finansowanie nauki odbywa się na podstawie ustawy z dnia 30 kwietnia 2010 r. *o zasadach finansowania nauki* (Dz. U. 2010 r. Nr 96, poz. 615 z późn. zm.) i obejmuje finansowanie działań na rzecz realizacji polityki naukowej, naukowo-technicznej i innowacyjnej państwa, w szczególności badań naukowych, prac rozwojowych oraz realizacji innych zadań szczególnie ważnych dla postępu cywilizacyjnego, rozwoju gospodarczego i kulturalnego państwa.

Do najważniejszych obszarów objętych finansowaniem należą:

- strategiczne programy badań naukowych i prac rozwojowych zarządzane przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju oraz badania podstawowe finansowane przez Narodowe Centrum Nauki,

ul. Wspólna 1/3, 00-529 Warszawa
tel. (22) 628 19 44, faks: (22) 529 26 21, e-mail: sekretariat.minister@nauka.gov.pl, www.nauka.gov.pl

SPROSTOWANIE

Pani Barbara Sensuła zawiadomiła Redakcję, że pod zdjęciem na drugiej stronie poprzednich „Wiadomości KSN”, Nr 1-2 (226-227) podaliśmy nieprawdziwą informację iż jest ona autorką tego zdjęcia. Dziękujemy za list i przepraszamy panią Barbarę Sensułę oraz autorów zdjęcia. Zdjęcie pochodzi z filmu dostępnego w internecie na portalu 24gliwice.pl. *Redakcja*

- działalność statutowa jednostek naukowych, w tym badania własne oraz utrzymanie specjalnych urządzeń badawczych,
- inwestycje służące badaniom naukowym i pracom rozwojowym,
- współpraca naukowa z zagranicą,
- działalność upowszechniająca naukę,
- programy i przedsięwzięcia ustanowione przez Ministra.

Środki finansowe w ramach ww. strumieni przyznawane są na podstawie wniosków składanych przez uprawnione do tego podmioty, po zasięgnięciu opinii wyspecjalizowanych zespołów ekspertów, którzy dokonują szczegółowej oceny wartości naukowej projektów.

W obowiązującym stanie prawnym wydzielenie w budżecie państwa na rok 2015 celowych środków finansowych przeznaczonych na granty związane z badaniami przyczyn i okoliczności Katastrofy Smoleńskiej nie jest możliwe, jednak biorąc pod uwagę swobodę naukowców w określaniu obszaru w którym chcą prowadzić badania, nie ma przeciwwskazań, by ta tematyka stała się przedmiotem wniosku o przyznanie środków finansowych.

Z wyrazami szacunku



prof. Lena Kolarzka-Bobitcka



„Wiadomości KSN”
Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ „Solidarność”
 Redaguje zespół:
Anna Gołębowska,
Wojciech Pillich,
Janusz Sobieszkański,
Krzysztof Weiss.
 Redaktor naczelny:
Janusz Sobieszkański,
 opracowanie językowe:
Jerzy Jackl,
 opracowanie techniczne:
Elżbieta Smorzewska.
 Adres redakcji: **Krajowa Sekcja**
Nauki NSZZ „Solidarność”,
ul. Waryńskiego 12,
00-631 WARSZAWA
 Nr konta: **Sekretariat Nauki**
i Oświaty, KSN NSZZ „Solidarność”
 92 1020 1068 0000 1102 0000 2733
 tel/fax (0-22) 825 73 63, tel.(0-22) 234 98
 78, kom. 0 603 123 438
 e-mail: KSN@interia.pl ;
krajowasekcjanauki@gmail.com ;
<http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn> ;
 „Wiadomości KSN” są dostępne na stronie
 internetowej KSN On line pod adresem:
<http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>

